

Nie ustają protesty z powodu zamordowania małżonków Rosenberg

PARYŻ. — Społeczeństwo francuskie w dalszym ciągu manifestuje głębokie oburzenie z powodu ohydnych morderstwa popełnionego na małżonkach Rosenberga.

Rady miejskie w Contes (Alpes-Martimes) i Champigny uchwały rezolucje, potępiające zbrodnie amerykańskiego „wymiaru sprawiedliwości”. Rezolucje te zostały przesłane do ambasady USA w Paryżu. Do rady miejskiej w St. Etienne wpłynął wniosek o nazwanie jednej z ulic imieniem małżonków Rosenberga.

Dyrektor jednego ze szpitali paryskich dr J. Lewin odesłał rządowi USA swój dyplom doktora honoris causa uniwersytetu w Harvard. Adwokat Villard sekretarz francuskiego komitetu walki o rehabilitację Rosenberga, odesłał ambasadzie amerykańskiej orzeczony, jakie otrzymał od rządu USA w latach 1944 i 1945.

Dokerzy portu Rouen przezwali na pół godziny prace, protestując przeciwko przybyciu do portu 4 amerykańskich okrętów wojennych i przeciwko zamordowaniu Rosenberga.

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi w korespondencji z Delhi, że zamordowanie Rosenberga wywołało w całych Indiach potężną falę oburzenia. Dziennik „Swadhinata” stwierdza w artykule wstępnym, że stracenie niewinnych ofiar amerykańskiej hysterii wojennej, małżonków Rosenberga, okryło hańbą koła rządzące USA.

NOWY JORK. — Faszystowska organizacja „American Legion” wystąpiła z żądaniem odebrania adwokatowi Blochowi, który bronił Rosenberga, prawa praktyki adwokackiej. Reakcyjny dziennik „N.Y. Daily Mirror” również domaga się pozbawienia Blocha prawa

praktyki i żąda przeprowadzenia śledztwa co do „przeszłości” Blocha.

Jako pierwsza w przemyśle bawełnianym załoga ZPB im. J. Marchlewskiego wykonała plan półroczny

24 czerwca o godz. 14 zakłady Marchlewskiego zameldowały o wykonaniu zadań produkcyjnych za I półrocze br.

W niezwykle uroczystym na stroju rozpoczęła się masówka załogi tych zakładów, które jako pierwsze w przemyśle bawełnianym zwycięsko na tydzień przed terminem, wykonały zadania pierwsz. półrocza br. Na masówce obecni byli m.in.: I sekretarz KŁ PZPR — Jabłoński, przewod. ZG Włókniarzy — Krzywański, dyr. nac. CZPB — Pólc — Mamos.

— Dziś meldujemy towarzyszy Bierutowi, że załoga ZPB im. Marchlewskiego zwycięsko zakończyła zadania planu pierwszego półrocza — mówił przewod. rady zakładowej — Staniszewski.

Droga, którą kroczyła załoga zakładów do zwycięstwa była trudna. Zmobilizowały nas wskazania towarzysza Bieruta. Nowe wielkie rezerwy siły wydobyla zeszłoroczna konferencja partyjno-techniczna.

Przodującej załodze życzenia dalszych sukcesów złożyli: dyr. Mamos, sekretarz Jabłoński oraz poseł Krzywański.

Ze skupieniem wysłuchali zebrani listu do towarzysza

Opłata pocztowa uliszczona tytułem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 150 (2778) Łódź, czwartek 25 czerwca 1953 r.

Bieruta. W liście tym m. in. czytamy:

Załoga nasza, dając wyraz pełnej świadomości i gotowości do walki o zbudowanie socjalizmu podjęła nowe zobowiązania długofalowe, które dadzą ponad plan dodatkowe ilości przędzy i tkanin, poprawę jakości i rytmiki w produkcji, zmniejszenie odpadków oraz zwiększenie akumulacji. Przyjmijmy Towarzyszu Prezesie ten meldunek naszej załogi jako wkład produkcyjnej części łódzkich włókniarzy w dzieło umacniania naszego państwa ludowego i obozu socjalizmu, w dzieło walki o pokój, szczęście i socjalizm na całym świecie.

Od 25 bm. kontrola gotowości do kampanii żniwno-omłotowej

WARSZAWA. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, 25 bm. jest dniem gotowości do sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej.

W dniu tym komisje rolnictwa i leśnictwa rad narodowych przy współudziale aktywów politycznego i gospodarczego dokonają szczegółowej kontroli państwowych i gminnych ośrodków maszynowych, warsztatów technicznej obsługi rolnictwa, państwowych gospodarstw rolnych oraz gminnych spółdzielni i powiatowych związków gminnych spółdzielni. Komisje nie tylko sprawdzą stan gotowości, ale również będą udzielać konkretnej pomocy w usuwaniu zauważonych niedociągnięć i braków. Dzień 25 bm. zapoczątkuje stałą i systematyczną kontrolę gotowości do kampanii żniwno-omłotowej.

Zadania kampanii żniwno-omłotowej oraz stan przygotowania do jej rozpoczęcia — szeroko omawia się na zebraniach odbywających się obecnie w gromadach i gminach.

Remonty maszyn, potrzebnych do żniw i omłotów, najlepiej przebiegają w POM-ach i PGR-ach województw: poznańskiego, stalingrodzkiego i bydgoskiego.

Już wkrótce oddana zostanie do użytku kolej elektryczna Gdańsk-Gdynia

GDANSK. Realizacja jednej z większych inwestycji Planu 6-letniego na Wybrzeżu — budowa linii elektrycznej Gdańsk — Gdynia — znajduje się na ukończeniu. Jak wiadomo, część tej linii łącząca Gdańsk z Sopotem jest już dłuższy czas czynna. Obecnie w ostatni etap wkroczyła budowa kolei elektrycznej na trasie Sopot — Gdynia. Wkrótce na stacji uruchomienie komunikacji na tym odcinku.

W tych dniach budowniczości kolei elektrycznej Gdańsk — Gdynia podjęli zobowiązania dla uczczenia 9 rocznicy wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Postanowili oni jak najbardziej przyspieszyć oddanie do użytku linii Sopot — Gdynia.

Uporządkowanie norm i płac w budownictwie



Potrzeba rewizji przestarzałych norm szczególnie wyraźnie występuje w budownictwie, gdzie wskutek mechanizacji znacznej części robót i zastosowania wielu pomysłów racjonalizatorskich warunki pracy uległy dużej zmianie. Np. przy budowie socjalistycznego miasta Nowe Tychy przy podnoszeniu i układaniu belek żelbetonowych o wadze 250 kg na stropie stawka za 100 kg wynosiła 3,09 zł. Dzięki zastosowaniu pomysłu racjonalizatorskiego betoniarza Stanisława Nowosińskiego zmechanizowano podnoszenie belek ha poszczególne kondygnacje co ogromnie ułatwiło pracę i wydatnie skróciło jej czas. Norma jednak pozostała dawna i w rezultacie, niewykwalifikowani robotnicy bez trudu wykonywali ponad 300 proc. normy zarabiając około 3.500 zł miesięcznie, podczas gdy wykwalifikowani pracownicy zatrudnieni przy trudniejszych pracach zarabiali mniej. Inny przykład: wg nowego taryfikatora wyglądanie murów kominowych ponad dachem stało, z uwagi na trudności robót, podniesione ze stawki 6,05 zł za m kw. do 14,46 zł za m kw.

Dysproporcje wynikłe z nieuporządkowania plac i norm powodowały zrozumiałe rozgoryczenie robotników i działają demobilizująco na załogę.

Budowniczowie miasta Nowe Tychy ochotniczo zadeklarowali przejście już od I. VI. 1953 r. na pracę wg nowego taryfikatora. Jako jedna z pierwszych zgłosiła się brygada Stanisława Wyszyńskiego (pracuje w składzie: murarz i 4 podręcznych — junaków SF).

Mimo, iż junacy przyszli na budowę bez kwalifikacji brygada osiągnęła 248 proc. starej normy. CAF. fot. Seko.

Wciąż nowe zobowiązania podejmują załogi łódzkich fabryk na apel Kombinatu Hutniczego im. Bolesława Bieruta

Odpowiadając na apel kombinatu hutniczego im. Bolesława Bieruta w Częstochowie załogi fabryk łódzkich podejmują w dalszym ciągu zobowiązania dla uczczenia 9 rocznicy PKWN oraz rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL. Jednocześnie do centralnych zarządów poszczególnych branż z każdym dniem napływa coraz więcej zobowiązań o przedterminowym wykonaniu zadań za I półrocze. Zgodnie z podjętymi zobowiązaniami włókniarze powitają Krajowy Zjazd Włókniarzy tysiącami kilogramów przędzy, metrów tkanin, sztuk trykotaży oraz pończoch wyprodukowanych ponad plan.

Załoga ZPW im. Łukasieńskiego zrealizowała plan półroczny przed terminem i pracuje już na poczet II półrocza. Dla uczczenia święta 22 Lipca ZPW im. Łukasieńskiego zwiększą wyprzęd o 4 proc. oraz zmniejszą ilość odpadów o 0,75 proc. Załoga przedzalni I zorganizuje 16 bezbrakowych pionów produkcyjnych. Według obliczeń dokonanych na podstawie zobowiązanych podjętych przez poszczególne robotników i poszczególne zespoły, przedzalnia wyprodukuje

w III kwartale 8.375 kg przędzy ponad plan, a tkaniala 42.000 metrów tkanin. Podobne zobowiązania dla uczczenia 9 rocznicy PKWN podjęła załoga ZPW im. Andrzeja Struga. Pracownicy oddziału V-tekni zobowiązali się wykonać plan roczny do 15 listopada oraz zorganizują 4 brygady najwyższej jakości. Zobowiązania te dadzą możliwość wyprodukowania 80 tys. metrów tkanin surowych ponad plan. Przedzalnia oddziału I podniesie produkcję przędzy I gat. z 92 proc. do 95 proc. Grupa meza zaufania Tadeusza Kaźmierczaka wyrobi do dnia 23 lipca 75 tys. wątków ponad plan.

Dzięki podjętym zobowiązaniom plan roczny poszczególne oddziały ZPW im. Andrzeja Struga wykonają przed terminem. (wit)

Rada Ministrów ZSRR rozpisala narodową pożyczkę rozwoju gospodarki Związku Radzieckiego

MOSKWA. Ogłoszona została uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie emisji państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1953 r.).

Uchwała stwierdza, że w celu pozyskania od ludności środków na finansowanie pożyczki ZSRR następujące warunki emisji pożyczki: Pożyczka oprocentowana jest w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, przy czym cała przeciętna suma odsetek za okres 20 lat będzie wypłacona w postaci wygranyc. W ciągu tych 20 lat 35 proc. obligacji będą wyłożone do wygranych, pozostałe zaś 65 proc. ulegną wykupowi według wartości nominalnej.

1) Rozpisać państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (emisja 1953 r.) na sumę 15 miliardów rubli z terminem spłaty w ciągu 20 lat. 2) Zwolnić obligacje pożyczki i wygrane od podatków i opłat zarówno pań-

Młodzież zakończyła wybory delegatów na festiwal w Bukareszcie

WARSZAWA. W ostatnich dniach w miastach i wsiach kraju odbyło się wiele zebrań młodzieży poświęconych wyborom delegatów na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, które zakończyły trwającą od szeregu dni kampanię wyborczą.

Zebrań wyborczych młodzieży fabryki samochodów osobowych na Żeraniu było gorącą manifestacją na rzecz braterstwa młodzieży całego świata w walce o pokój.

Młodzież FSO z entuzjazmem przyjął kandydaturę przodującego wzorczarza, członka młodzieżowej brygady im. Mariana Buczka — Janusza Arbaszewskiego na delegata na IV Światowy Festiwal. Wybór Arbaszewskiego przyjęto okrzykami: „Niech żyją przodownicy pracy”.

Młodzi górnicy kopalni im. Maurice Thoreza w Wałbrzychu postanowili powierzyć zaszczyt reprezentowania ich na festiwalu młodemu reżyserowi chodnikowemu Marianowi Grucy. Marian Gruca za-

czął prace w kopalni w roku 1951. Przybył on do kopalni wprost z małej wioski w Nowosądeckiem. Starsi górnicy otoczyli go troskliwą opieką i pomogli zdobyć kwalifikacje. Teraz Gruca wyrabia średnio 133 proc. normy.

Wizyta pożegnalna ambasadora ZSRR A. A. Sobolewa

WARSZAWA. Dnia 23 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Polsce A. A. Sobolewa, który złożył wizytę pożegnalną.

Normy to potężna dźwignia Dla siebie i dla wszystkich

Entuzjazm mas pracujących, świadomych budowniczych socjalizmu przejawiający się w wyjątkowej pracy nad wykonaniem planu — znajduje również swój wyraz w dokonywającym się obecnie przeglądzie starych norm i zamianie ich na normy właściwe dla obecnego okresu budownictwa, na normy mobilizujące do wykonania planu.

— Dlaczego rozwój naszej gospodarki narodowej i realizacja naszych planów produkcyjnych jest nieodłącznie związana z rewizją norm? Józef Stalin, przemawiając na Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców udzielił na to pytanie odpowiedzi:

„Przed wielu laty nasi pracownicy inżynierzy-technicy i gospodarze ułożyli określone normy techniczne, odpowiadające technicznemu zafowaniu naszych robotników i robotnic. Od tego czasu minęło kilka lat. Przez ten czas ludzie wyrosli i podkuli się technicznie. Normy zaś techniczne pozostały bez zmiany. Rozumie się, że te normy okazały się teraz przestarzałe dla naszych nowych ludzi”.

Wspaniały rozwój ruchu współzawodnictwa pracy dowiódł, że normy techniczne powinny być dynamiczne i zmieniać się wraz ze zmianą warunków pracy, że powinny one odpowiadać osiągnięciom najnowszej techniki, uwzględniając kulturalny i techniczny poziom robotników, że wreszcie normy powinny mobilizować do walki o jak największą wydajność pracy.

Czy można obejść się bez norm technicznych? „Nie — powiada Stalin — to jest niemożliwe. Bez norm technicznych niemożliwa jest planowa gospodarka. Próż

(Ciąg dalszy na str. 2)

Król, Budda i kauczuk

Marionetkowy król Kambodży uciekł do Syjamu, zabierając z sobą swego „ministra obrony” i szefa policji. Opuszczając kraj, „król” ogłosił przez radio „orzędzie do narodu”, w którym oświadczył, że „uważa za swój obowiązek stanąć na czele walki o niepodległość Kambodży”, której to niepodległości — jak stwierdza „z bólem” — odmawiają kolonizatorzy francuscy. „Król” oświadczył zarazem, że nie zamierza zerwać „wizytów łączących go z Francją”.

Ta mętna deklaracja, towarzysząca tej osobliwej „ucieczce” ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Marionetkowy „król” doskonale sobie zdaje sprawę z faktu, że walka o niepodległość, którą toczą na ród Kambodży i sąsiednich krajów — Laosu i Wietnamu — że walka ta ma po swojej stronie sympatię całego świata. Stary slugus imperialistów francuskich wykombinował więc sobie „sprytny” pretekst i usiłuje stroić się w cudze piórka „bojownika o niepodległość”.

AMERYKAŃSKA MARIONETKA

Sam fakt, że król uciekł do Syjamu, podczas gdy na terenie Kambodży działa Narodowy Komitet Wyzwolenia, oraz walczą przeciwko kolonizatorom francuskim oddziały Armii Wyzwolenia Kambodży, wystarczająco demaskuje królewską gotowość „walki o niepodległość”. Faktem również jest, że tenże król Sihanouk akurat przed krótkim, w dniu 15 czerwca, dokonał... zamachu stanu, rozwiązując gabinet Son Ngoo Thanha i mianując się sam premierem, a w grudniu ubiegłego roku rozpedził parlament za odmowę wprowadzenia stanu wyjątkowego w kraju. Stan wyjątkowy miał królowi posłużyć za środek walki właśnie przeciwko Armii Wyzwolenia, walczącej z kolonizatorami francuskimi.

Przytoczone fakty demaskują faszystowskie i szlacheckie oblicze zbiegłego króla wobec kolonizatorów francuskich. Antyfrancuskie hasła, którymi obecnie pozoruje on swą ucieczkę wynikają z innych żądań powodów. Kambodża jest krajem plantacji kauczukowych. Monopol amerykańskie, rozgorączkowane z powodu handlu wymiennego kauczukiem i rzewem między Cejlonem a Chinami Ludowymi oraz zaniepokojone przedłużającą się wojną w

Malajach — pragną rozszerzyć eksploatację plantacji kauczukowych w Kambodży, ale — oczywiście — bez pośrednictwa firm francuskich. Temu celowi miał służyć układ o „współpracy gospodarczej”, zawarty między królem a USA we wrześniu 1951 roku. Tymczasem rząd francuski, podobnie jak w wypadku innej swej marionetki, „króla” Indochin, Bao Dai — sprzeciwia się bezpośrednim stosunkom Kambodży ze Stanami Zjednoczonymi. „Antyfrancuskie” więc frazesy króla Sihanouka są po prostu „nagrane” na Wall Street. Świadczy o tym wiadomość podana przez angielską agencję Reutersa, że „sytuacja w Kambodży będzie przedmiotem obrad na Kongresie USA”.

75 LAT WALKI O NIEPODLEGŁOŚĆ

Oczywiście, koła kapitalistyczne USA będą usiłowały wykorzystać ucieczkę króla w celu przedstawienia tej afery jako „komunistycznego zagrożenia”. Taka argumentacja jest wierutnym fałszem. Naród Kambodży od 75 lat uciskany przez kolonizatorów francuskich, od 75 lat zrywa się do walki o niepodległość. Kolejne powstania wybuchły w latach 1864, 1885, 1886, 1916. W roku 1942 chwyciło za broń 2.000 duchownych buddyjskich.

Naród Kambodży, podobnie jak naród Wietnamu i Laosu, chwycił za broń w sierpniu 1945, aby wypędzić japońskich najeźdźców i, podobnie jak te dwa narody, został później napadnięty przez wojska kolonizatorów francuskich uzbrojonych w amerykańską broń i czołgi. Od roku 1950 walka o niepodległość kieruje w sposób zorganizowany Narodowy Komitet Wyzwolenia Kambodży, w łączności ze „Zjednoczonym Frontem Narodowym Indochin”.

Naród Kambodży nie chce dłużej znosić wyzysku i ucisku francuskich plantatorów kauczuku i opium. Nie pragnie również „amerykańskiego stylu” życia. Naród Kambodży chce w spokoju uprawiać swe pola, chce hodować swe stada i łowić ryby w jeziorach swego pięknego kraju. A nade wszystko — pragnie pokoju i wolności.

OSŁABNIENIE POZYCJI FRANCUSKIEJ

W maju br. król Kambodży pojechał z wizytą do Pa-

ryża, a stamtąd do Waszyngtonu. Podczas pobytu w Paryżu król Kambodży udzielił wywiadu dziennikowi „Paris Presse”, w którym „straszył” rząd francuski, iż lud Kambodży „zbuntuje się”, jeżeli rząd francuski nie zgodzi się na „całkowitą niepodległość” Kambodży, co w interpretacji króla oznaczało udzielenie mu wolnej ręki na związanie się z USA. Na „tradycyjne” już w prasie reakcyjnej pytanie dziennikarza francuskiego, czy „lud Kambodży zdaje sobie sprawę z grożącego mu „niebezpieczeństwa komunistycznego”, król odpowiedział:

„Niestety, nie. Lud Kambodży wierzy w przepowiednie Buddy i wie, że kraj jego wcześniej czy później będzie wolny. Dlaczego nie miałyby wierzyć, że uwolnienie to zostanie dokonane przez

nacjonalistów walczących wspólnie z komunistami?”

Ta odpowiedź marionetkowego króla, wbrew jego woli i planom jego imperialistycznych mocodawców, demaskuje straszaka „komunistycznej agresji”, którym posilkują się i jeszcze będą posilkować kolonizatorzy francuscy oraz imperialiści amerykańscy. Rywalizacja i walka konkurencyjna kapitalistów francuskich i amerykańskich o bogactwa naturalne Kambodży nie przeszkadza im we wspólnym poszukiwaniu „nowej Korei”, chociaż burżuazyjna prasa francuska z rozgorączkaniem i niepokojem komentuje ucieczkę króla Kambodży jako dalsze osłabienie pozycji strony francuskiej w tej zaciekłej walce z USA o panowanie nad półwyspem Indochińskim.

J. W.

„Śmiałych pieśń śpiewamy”

W 17 rocznicę śmierci M. Gorkiego

Pieśnią śmiałych — można nazwać bogatą twórczość Gorkiego, pisarza umiającego patrzeć na bujne życie narodu „z wyżyn współczesnych osiągnięć i z wyżyn wielkich celów przyszłości”.

Zdolność wybiegania myślą naprzód, umiejętność przebijania siłą wzroku zasłony dzisiejszej od jutra, uważanego dotychczas za przestrzeń której kształtów żadną miarą nie da się sprzeczyć nawet w najgrubszych zarysach — to szczególna cecha bohaterów książek Gorkiego, to szczególna cecha samego wielkiego pisarza.

To właśnie ideologia Gorkiego, a potem zwycięstwo socjalizmu w Rosji pozwoliły mu dostrzec obraz ziemi jutra, „wytornie oszlifowanej pracą wolnej ludzkości w gigan-

tyczny szmaragd” — to właśnie ostrój socjalistyczny pozwolił ludziom radzieckim najpierw ujrzeć w marzeniu bujną zieleność kultur rolnych, tam gdzie wierna fotografia dawała obraz pustyni, a później, zgodnym wysiłkiem całego narodu, marzenie to realizować.

Ustrój ten to epoka, w której uciskany dotychczas człowiek pracy odzyskał swą godność.

„Żyjemy w epoce — pisł Gorki — burzenia podstaw starego życia, w epoce budzenia się w człowieku własnej godności, w epoce, kiedy człowiek zaczyna na siebie samego spoglądać jako na siłę rzeczywiście przebudowującą świat”.

Historia Kraju Rad potwierdziła słuszność tej oceny. Milionowe masy narodów radzieckich w poczuciu własnej godności znalazły siłę, by rewolucją zmienić nie tylko bieg historii, ale i stosunek człowieka do praw przyrody, by podporządkować sobie te siły, wobec których dotychczas obowiązywała bezradna uległość.

Gorki był i jest wychowawcą ludzi radzieckich. Piewca godności człowieka przyczynił się w bardzo poważnym stopniu do powstania monolitej jedności moralno-politycznej narodu ZSRR.

Właśnie dlatego, iż zaczęła się i dla nas epoka burzenia starego świata, że pozbywszy się obszarników i fabrykantów, tocymy dziś zdecydowaną walkę z pozostałościami kapitalizmu, że w ustroju sprawiedliwości społecznej odradza się nasze poczucie własnej godności i wynikająca z niego świadomość obowiązków wobec przyszości — potrafimy widzieć swój kraj „z wyżyn współczesnych osiągnięć”, z wyżyn budującej się Nowej Huty „i z wyżyn wielkich celów przyszłości”, z wyżyn programu Frontu Narodowego, programu, który tak sułestownie rysuje przed nami obraz Polski w latach 1955—60, obraz naszej pracy i jej wspaniałych rezultatów.

Z. S.

Pracownicy techniczni i finansowi przemysłu garbarskiego i pończoszniczego dokonali oceny swojej pracy

Na polecenie ministra przemysłu lekkiego odbywa się ostatnio narady poszczególnych resortów tego ministerstwa, na których aktywnie gospodarzy, technicy i partyjni omawiają gospodarkę podległych zakładów w I kwartale br., dokonuje przeglądu wyników ekonomicznych przedsiębiorstw, zwracając szczególną uwagę na zagadnienia akumulacji i obniżenia kosztów własnych w roku 1953. W czasie analizy w wielu wypadkach wychodzi na jaw, że źródłem szeregu niedociągnięć w poszczególnych zakładach w tej dziedzinie była brak koordynacji pracy, głównego inżyniera zakładów z czynnościami głównego księgowego.

W obecnych zaś warunkach pion produkcyjny nie może interesować się jedynie produkcją, zaś główny księgowy nie może jedynie rejestrować wypadków handlowych finansowych. Pion techniczny musi zrozumieć, że od jego pracy zależą wyniki gospodarcze przedsiębiorstwa i musi kontrolować swą pracę skutkami ekonomicznymi, zaś główny księgowy winni bieżąco i aktualnie kontrolować działalność zakładów oraz czuwać nad usunięciem wszelkich nieprawidłowości. Główni księgowi winni brać udział w opracowaniu planów produkcyjnych, wskazując na ich skutki ekonomiczne.

Przed tygodniem na naradzie takiej zebrał się w Łodzi dziesięciu. Ziechali do naszego miasta pracownicy techniczni i finansowi przemysłu garbarskiego oraz pończoszniczego.

W obradach Centralnego Zarządu Przemysłu Garbarskiego wziął udział wiceminister przemysłu lekkiego A. Józwiak.

Z referatu dyrektora administracyjno-financego CZP Garb. dowiedzieliśmy się m. in., że plan akumulacji przemysłu garbarskiego za I kwartał br. nie został wykonany. Niewykonanie planu tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie bardzo poważnymi reamentami gotowych wyrobów, a więc skór różnego gatunku, które na koniec kwietnia zalegały magazyny przedsiębiorstw.

Tylko trzy przedsiębiorstwa podległe PZPGarb. tj. Zakłady Nadodrzańskie, Leśnickie i Kamiennogórskie, prze kroczyły planowane zadania w dziedzinie akumulacji i obniżki kosztów własnych.

Zakłady nie wykonały w I kwartale zadań jakościowych, nie wyprodukowały odpowiedniej ilości skór wyższej jakości. CZP Garb. posiada dostatecznie dużo dowodów, iż niewłaściwa obróbka surowca, brak kontroli międzyoperacyjnej, poważne błędy organizacyjne i zła polityka zaopatrzeniowa są głównymi przyczynami produkowania skór nieodpowiedniej jakości. Reklamacje odbiorców na zle produkty gnieźnińskich, warszawskich i żywieckich zakładów garbarskich, są tego najlepszym dowodem.

Po referacie i dyskusji obrady podsumował wiceminister Józwiak, który m. in. szczególną uwagę zwrócił na pracownikom przemysłu garbarskiego na używanie odpowiednich garbników oraz na niewyżycie doniosła sprawę jaką jest niszczenie dużej ilości tłuszczu świńskiego. Przemysł garbarski otrzymuje z rzeźni skóry świńskie nienależycie oczyszczone z tłuszczu, podczas gdy norma przewiduje dopuszczalny procent tłuszczu na skórkach 3—3,5 proc. skóry

świńskie nadchodzą do przedrobki z 8—10 proc. tłuszczu. Około 30 milionów zł rocznie traci niepotrzebnie państwo, a zarazem konsument na tłuszczu świńskim, który przepada na skórkach świńskich przeznaczonych do garbowania.

Na naradzie pracowników podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Pończoszniczego z toki debat i z referatu dyrektora naczelnego wynikało, że kierownictwo techniczne zakładów nie zna się prawie zupełnie na gospodarce ekonomicznej przedsiębiorstw i odwrotnie: główni księgowi nie interesują się produkcją.

Brak współpracy tych dwóch działów wydał niezbyt dobre owoce, bo choć plan produkcji za pierwsze 5 miesięcy br. wykonano w 100,1 proc. to plan akumulacji zaledwie w 83,1 proc.

W całym szeregu przedsiębiorstw niewykonanie planów produkcji w cenach zbytu jest wyłącznie wynikiem niewykonania planu wartościowego.

Po 3 zwycięstwach na własność otrzymują sztandar

Niecodzienną uroczystość obchodzili członkowie Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych i Usługowych w Łodzi. Otrzymali oni na własność — za trzykrotnie osiągnięcie i miejsca we współzawodnictwie krajowym — sztandar przechodni.

Uroczystość ta połączona z wręczeniem sztandaru za zdobycie i miejsca we współzawodnictwie krajowym. Zw. Branżowemu Spółdz. Metalowo-Drzewnych i Wytwórczości Różnej woj. łódzkiego oraz Spółdz. Krawieckiej im. Lewartowskiego — odbyła się niedawno, w świetlicy spółdzielni im. Lewartowskiego przy ul. Próchnika 16.

Po części oficjalnej występy artystyczne zespołów świetlicowych.

Farbiarze, drukarze i cholewkarze powiększyli łańcuch „sajowców”

Otrzymałmny znowu z prowincji kilka meldunków o podjęciu bezbrakowej produkcji przez rzemieślników uspołecznionych, którzy odpowiadając na apel redakcji „Dziennika Łódzkiego” przystępują do wytwarzania towarów bez jakiegokolwiek usterek, lub eliminują ze swej wytwórczości gorsze gatunki.

Spółdzielnia pracy im. St. Dymala w Pabianicach donosi, że załoga farbiarni w liczbie 12 pracowników, 3 pracowników zobowiązanie podpisało 19 pracowników. W ten sposób 50 proc. załogi Spółdzielni „Postęp” pracuje już bez usterek. (5.)

W Spółdzielni Pracy „Guma” Łódź — ul. Bolesława 5, majster oddziału pras Stefan Sykuła wraz ze swoim 18-osobowym zespołem pierwszy podjął zobowiązanie pod hasłem „ja nie wypuszczę braku”, a w ślad za nim podpisywał zobowiązania oddziały walców, powlekmarni, regeneracji i ślusarni. Spółdzielnia ta pracuje na odpadach użytkowych.

Mamy również meldunek ze Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy „Postęp” w Wieluniu, gdzie 36 cholewkarzy z brygadziatą Józefem Całusem na czele, podpisało zobowiąza-

nie bezbrakowej produkcji. W drugim zakładzie tej spółdzielni w Działoszynie identyczne zobowiązanie podpisało 19 pracowników. W ten sposób 50 proc. załogi Spółdzielni „Postęp” pracuje już bez usterek. (5.)

Skład drużyny polskiej na zawody kolarskie z CSR

SZCZECIN. Ustalono już program zawodów kolarskich na terenie z udziałem reprezentantów CSR oraz skład drużyny. W składzie sprinterskich wystąpią: Kupczak, Grundman i Marchwiński oraz Czechosłowacy: Machek, Kosta i Foucek. W wyścigu na 4.000 m indywidualnym na czas z dwóch startów pojawią: Klubiński, Ulik i Drajkowski oraz Chihar, Nouza i Opawski (CSR).

Zadania najbardziej palące

27 i 28 czerwca włóknarze polscy będą obradować na IV Krajowym Zjeździe. Omówią dotychczasowe osiągnięcia i źródła istniejących braków. Zjazd wysunie konkretne zadania na przyszłość, które usprawnią walkę o plan i wpłyną na poprawienie pracy związkowej.

Dotychczasowa realizacja zadań za I półrocze w przemyśle włókienniczym wskazuje, że w wielu zakładach przełamano główne trudności hamujące wykonanie planu w r. ub.

Decydujące znaczenie w przełamaniu tych trudności miał dalszy rozwój i wzrost socjalistycznego współzawodnictwa pracy w jego wszystkich formach. Współzawodnictwo — w myśl wskazań XI Plenum CRZZ oraz na podstawie zdobytych doświadczeń — oparte zostało o konkretne zobowiązania podejmowane w grupach związkowych. Wzmocniono

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego

tym samym pracę uświadamiającą prowadzoną w poszczególnych ogniwach związkowych.

O rezultatach tej pracy świadczą dumne meldunki, z coraz to licześniejszych zakładów, o przedterminowym wykonaniu zadań półrocznych oraz pogłębianiu zobowiązań długookresowego współzawodnictwa dla uczczenia IX rocznicy PKWN, zainicjowane przez ZPB im. Marchlewskiego.

Gdzie tkwią rezerwy produkcyjne

Z socjalistycznym współzawodnictwem nierozdzielnie związany jest ruch racjonalizatorski. Nieocenioną pomocą dla nas są doświadczenia w tej dziedzinie radzieckich stachanowców i racjonalizatorów.

W 209 klubach techniki i racjonalizacji rozwijana jest twórcza inicjatywa robotników, a o rozmiarach ruchu racjonalizatorskiego wśród włóknarzy, świadczy liczba 6.156 wniosków zgłoszonych w 1952 roku.

Dużo do życzenia jednak pozostawia załatwianie wniosków przez komisje wyznaczające i administrację. Nie nadążają one za wzrostem twórczej inicjatywy racjonalizatorów. Świadczy o tym fakt, że z góra 2.600 wniosków — ze zgłoszonych — nie doczekało się realizacji na skutek biurokratycznego ich załatwiania.

Z miesiąca na miesiąc wzrasta zainteresowanie włóknarzy metodami pracy radzieckich nowatorów, a szczerze mówiąc metodą inż. Kowalowa. W roku 1952 przeszło 22.327 pracowników. Przeszkoleni podnieśli swoją wydajność pracy średnio o 12 proc., a jakość produkcji o 9 proc., osiągając przy tym znacznie wyższe zarobki. Szkolenie w pracy metodą inżyniera Kowalowa jest w dalszym ciągu bardzo potrzebne, ponieważ nadal napływają do przemysłu nowi niewykwalifikowani ludzie.

Likwidacja kapitalistycznej spuścizny

138 żłobków, 111 przedszkoli, 26 świetlic dziecięcych, 41 ośrodków kolonijnych, z których korzystają dziesiątki tysięcy dzieci, stanowi wymowny dowód troski partii i rządu o zapewnienie socjalnych warunków pracy naszym włókniarzom. Nad zdrowiem robotników czuwa 300 ambulatoriów.

Poważną pomocą w zaopatrzeniu robotników w artykuły pierwszej potrzeby są oddziały zaopatrzenia robotniczego i ogródki działkowe.

Obowiązkiem każdego związku jest nieustanna troska o dalszy rozwój naszych osiągnięć oraz o należyte, sprawne funkcjonowanie wszystkich placówek, służących człowiekowi pracy.

Dzięki stałej poprawie warunków pracy i podnoszeniu na coraz to wyższy poziom ochrony i higieny pracy, liczba wypadków w porównaniu z rokiem 1948 zmalała o 58 proc.

Praca kulturalno-oświatowa

Nie bez znaczenia — dla dalszego wzrostu świadomości

politycznej szerokich rzesz włóknarzy — jest praca wieloletniego aktywu kulturalno-oświatowego naszego związku. Mamy w chwili obecnej ponad 10 tysięcy członków, zgrupowanych w 700 zespołach artystycznych — często wysokiej klasy. Działają 204 koła Wszechnicy Radiowej. Z 212 bibliotek przyzakładowych, liczących 178.872 tomy, korzystają tysiące włóknarzy.

W pracy uświadamiającej występują jednak jeszcze nie dociągnięcia. W wielu zakładach szwankuje propaganda pogładowa. Dość często aktyw związkowy nie potrafi znaleźć właściwych form oddziaływania na członków grup związkowych. Mimo to jednak, w wyniku wzmożonej pracy i zapamiętania do niej wnoszą młodzież — szczególnie ZMP-owska — praca kulturalno-oświatowa nabiera coraz większego rozmachu.

Stoją przed nami wielkie zadania. Aby je wykonać musimy podnieść poziom naszej pracy i nie ustawać w walce o wzrost świadomości politycznej szerokich rzesz.

Niewątpliwie, w ogniu rzeczowej krytyki i samokrytyki, IV Krajowy Zjazd ujawni błędy, które oddziaływały ujemnie na działalność związku, obniżając tym samym wyniki pracy przemysłu włókienniczego.

Tadeusz Chrościelewski W parku julianowskim

Cóż po bramie z laurami i tarczą herbową Fabrykanta do przecięcia muru zniszczonego! Spójrz, te dzieci, co biegną aleją parkową, Będą rosły już silne, proste jak jesiony.

Dzisiaj niedziela. Coś świeci się ostro wśród liści. Instrumenty ukryte za ścianą kasztanów. Przyszli starzy i dzieci, zjechali artyści I w leśną filharmonię zmieniają Julianów.

A oto moja córka. Wśród grona rówieśnic Szucha, jak chór dziewczęcy w krakowskich spółdzielniach. Śpiewa o Nowej Hucie nowe, rzeźkie pieśni.

I dziewczynka, wspomniawszy obrazek z „Płomyczką”. Pyta, gdzie jest ta Huta? A harcerz odpowiada: Pod Krakowem i wszędzie tam, gdzie wolny człowiek.

Nie słabnie tempo prac przy wykonywaniu zamówień dla Nowej Huty Nowe apele na łamach naszego pisma

Łódź jest tym miastem, które w budowie Nowej Huty ma swój niemały udział. Niedawno odwiedzili naszą redakcję przedstawiciele działu zaopatrzenia Nowej Huty wyrażając słowa podziękowania dla załóg tych łódzkich zakładów, które produkują dla stalowego Kombinatu. Najwięcej słów pochwały i podziękowań przesłali oni dla pracowników Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przem. Terenowego, którzy ofiarnie i niezwykle terminowo wykonują bardzo potrzebne Nowej Hucie podnośniki. Obecnie Ł.Z.B.M. przygotowują nową partię tych podnośników i wibratorów. Załoga tych zakładów, która podjęła niedawno nowe zobowiązania skróconych terminów produkcji w związku z tym apelem do ŁOWICKICH ZAKŁADÓW METALOWYCH PRZEM. TERENOWEGO Z SIEDZIBĄ W GŁÓWNE — UL. SWOBODY 12

o szybką dostawę zamówionych odlewów. Następnie do ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH M-7 W TARNOWIE, UL. ELEKTRYCZNA 2

skąd mają nadejść silniki do wibratorów i do REJONOWEJ HURTOWNI PRZEMYSŁU METALOWEGO W ŁODZI — UL. BRUKOWA 16

o dostarczenie zamówionych narzędzi tnących. Od wyżej wymienionych zakładów zależy, czy Ł.Z.B.M. wykonają swe zamówienie. Załoga tych zakładów, która do tej pory nie zawiadła budowniczych Nowej Huty i tym razem czyni wszelkie starania by termin był dotrzymany. I na pewno będzie dotrzymany.

Apele na łamach naszego pisma odnoszą skuteczną. Przykładem tego jest odpowiedź jaka nadeszła do nas od Rejonowej Hurtowni Art. Elektrotechnicznych w Łodzi, ul. Więckowskiego 43-45, w której pracownicy hurtowni piszą: „doceniając znaczenie budowy socjalistycznej jaką jest Nowa Huta, zamówienie Ł.Z.B.M. zostało wykonane w całości...”

Tak samo odpowiedziały na nasz apel zakłady w Łabędach, które zobowiązały się dostarczyć w I dekadzie czerwca br. materiały potrzebne Zakładom Wytwórczym A-2 w Łodzi do produkcji aparatów dla Nowej Huty.



Załoga Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przem. Terenowego wykonała partię podnośników dla Nowej Huty. Na zdjęciu robotnicy Ł.Z.B.M. w Łodzi pośpiesznie ładują skrzynie na samochody. Fot. Olejniczak

Załoga zakł. A-2 w Łodzi pamięta o zobowiązaniu terminowej produkcji aparatów dla Nowej Huty. Na zdjęciu monterzy J. Janiczek, S. Górnicki, J. Sokółowski i K. Garliński — pracujący przy montażu aparatów dla Nowej Huty.

Wigdomości z kraju

Żubry i mandżurskie jelenie w rezerwacie pszczyńskim

Bogata fauna jednego z największych i najpiękniejszych rezerwatów ochrony przyrody w Polsce, jakim są lasy pszczyńskie, wzbogaciła się w roku bieżącym o cztery nowe żubry. Dwa z nich urodziły się w ostatnich dniach maja.

Bogaty starodrzew lasów pszczyńskich z gęstym podszyciem świerkowym stwarza sprzyjające warunki życia ciowie również dla rzadko spotykanych jeleni mandżurskich — sika. Pogłowienie tych jeleni z ośmiu sztuk, które zachowały się po ostatniej wojnie zwiększyło się obecnie w rezerwacie pszczyńskim do 30 sztuk.

„Święty” Como robi majątek...

Wśród rozłożystych palm parku miejskiego w Montevideo — stolicy Urugwaju — wznosi się potężny gmach. Historia jego budowy typowa jest nie tylko dla stosunków w Urugwaju, ale i dla pozostałych państw Ameryki Łacińskiej. Przed 28 laty rada miejska Montevideo postanowiła wybudować gigantyczny szpital na wiele tysięcy łóżek. Uruchomiono kredyty i przystąpiono do budowy. Ale gdy gmach został wykonany, okazało się, że zapomniano o windach dla chorych, że kuchnie są za małe, że całe rozplanowanie budynku jest najzupełniej niewłaściwe. A ponieważ i tak nie było pieniędzy na wykończenie wnętrza i urządzenie nowoczesnego szpitala, więc... od trzech lat potężna budowla stoi pusta, służąc w dzień za miejsce zabawy dzieci, w nocy zaś — dając „nielegalny” przytułek setkom bezdomnych robotników urugwajskich, którzy w poszukiwaniu pracy przyjeżdżali do stolicy swego kraju.

Historia pechowego szpitala w Montevideo nie jest odosobniona. W Kolumbii np. przystąpiono przed trzema laty do budowy nowej linii kolejowej. Wyznaczono trasę, ustalono dokładnie rozmieszczenie stacji i przystąpiono do budowy; aby zaś przyspieszyć wykonanie, inżynierowie przystąpili do budowy z dwóch stacji krańcowych. Robota postępowała szybko naprzód i dopiero gdy tor się zeszyły, okazało się, że... mają różną szerokość.

ZACZEŁO SIĘ 3 CZERWCA 1882 ROKU

Te dwa, typowe dla wszystkich prawie państw południowo-amerykańskich przykłady, stanowią wymowne świadectwo gospodarki mieszczości burżuazji, która dąży jedynie do jak najszybszego wzbogacenia się na dostawach dla państwa, nie dbając najbajmniej o wywiązanie się ze swych obowiązków wobec społeczeństwa.

Głównym źródłem dochodów państwa jest w Urugwaju loteria podatkowa — loteria liczbowa, „Quiniela”, której ciągnięcie odbywa się dwa razy w tygodniu. Podobnie jak w Argentynie i Chile, również liczne kasyna gry znajdują się tutaj w rękach państwa. Zaden kraj poza Urugwajem nie posiada natomiast swojego świętego, który jest opiekunem i patronem graczy i szulerów. Sama zaś historia jest tak ciekawa, że warto jej poświęcić nieco uwagi: zaczęło się wszystko 3 czerwca 1882 roku, gdy Leon XIII kanonizował San Como benedyktynskie, go mnicha z XII wieku, urodzonego w kalabryjskiej wiosce Diano Tegliano. W tym samym roku kilku mieszkańców wioski wyemigrowało do Urugwaju, gdzie w osadzie, nazwanej Floryda, wybudowali „świętemu” niewielką kapliczkę.

„ŚWIĘTY” COMO ROBI MAJATEK...

I na tym by się cała historia za-

kończyła, gdyby w czerwcu 1949 roku mieszkańcy Florydy nie wpadli na pomysł, aby datę kanonizacji „ich świętego” — 03 — wypisać na karcie „Quiniela”. W trzy dni później na los ich padła wygrana w wysokości 100.000 pesos. Od tej chwili San Como uznany został za „urzędowego” patrona graczy, szulerów i... złodziei (ogłosił to szef miejscowego „syndykatu” złodziei, Francesco Quirino). W ciągu czterech lat od pamiętnego ciągnięcia, na ołtarzu San Como (nad kapliczką wybudowano już okazały kościół) modląc się o powodzenie gracze Urugwaju złożyli już przeszło 300 tysięcy pesos, czyli ok. 200 tysięcy dolarów. Nic dziwnego, że biskup Montevideo oświadczył, „każdy kto występuje przeciwko San Como lub wątpi o jego cudownych mocach jest wrogiem wiary i kościoła”. Dobroliwi święty więcej przecież przyniósł dochodu urugwajskiej hierarchii kościelnej, niż wszystkie inne ofiary składane w kościołach razem wzięte.

Obok „Quiniela” i rozgrywek piłkarskich między narodowymi drużynami „Nacionales” i „Penareles”, trzecią dziedziną zainteresowań miejscowej ludności jest walka między dwoma rodami bogaczy, którzy wydzielają sobie władzę nad krajem. Ród Batlle (czyt. Baye) to dziedziczny, choć niekoronowany władca kraju. Od roku 1918, gdy Batlle i Ordonez utworzył pierwszy w Urugwaju parlament, władza należała niepodzielnie do rodu. W 1933 r. rewolucja pałacowa oddała prezydenturę w ręce przedstawiciela herre-rystów, drugiej, równie reakcyjnej partii wielkich obszarników. W dwa lata później do władzy powrócili batllisci, z tym, że rząd sprawują na zmianę dwaj przedstawiciele rodu — Batlle y Barres lub Batlle y Pacheco.

„URUGWAJCZYCY NIE POJADĄ NA KOREĘ”!

Walka między batllistami i herre-rystami to jednak nie tylko rywalizacja dwóch rodów wielkich obszarników; za pierwszymi bowiem stoi potęga nowojorskich monopolów, drugimi znajdują poparcie w Peronie i — antyjankesowsko nastawionej burżuazji urugwajskiej.

Dwa miliony mieszkańców licząca Republica Oriental del Uruguay (z czego przeszło 700 tysięcy żyje w Montevideo), to kraj mięsa i wełny. Ale 87 proc. ziemi ornej w Urugwaju należy do 17 rodzin wielkich obszarników, a ołbrzymie stada owiec stanowią własność kilku załedwie magnatów. Przemysł mięsny, konserwowy, włókienniczy i spożywczy znajduje się całkowicie w rękach monopolu z Wall Street, które dyktują swą wolę miejscowym obszarnikom.

W walce z amerykańskimi imperialistami i miejscową reakcją poważne sukcesy odnoszą urugwajskie masy robotnicze, skupione wokół partii komunistycznej i ruchu obrońców pokoju. Poważnym osiągnięciem ruchu obrońców pokoju jest fakt, że dwukrotnie — w sierpniu 1950 r. i w październiku 1951 r. — udaremnił on próby rządu urugwajskiego wysłania wojsk i broni dla udziału w amerykańskiej agresji na Koreę. Pod naciskiem Waszyngtonu rząd przygotował się jesienią 1951 r. (i oficjalnie zawiadomił o tym Trygve Lie) do wysłania pułku piechoty i dwóch torpedowców do Korei. Ambasador amerykański, Ravndal, odbył nawet specjalną podróż propagandową po całym Urugwaju. Jednakże plan ten poniósł fiasko. Pod hasłem „Urugwajczycy nie pojedą na Koreę” odbyły się w całym kraju olbrzymie manifestacje ludności. 28 paździer-

nika 1951 r. lud wyległ na ulice Montevideo. Na skrzyżowaniu ulic Agraciada i Colonia odbył się potężny wiec, na którym Leonora Aquiar Vazpuez, członkini Międzynarodowej Komisji Kobiecej, która zwiedziła Koreę — opowiedziała o zbrodniach amerykańskich najęźdźców. Pod naporem mas rząd zmuszony został do odwołania agresywnej decyzji.

WZMOŻENIE OPORU MAS LUDOWYCH

Równocześnie wzmagają się walki mas chłopczych przeciwko nieludzkemu wyzyskowi i uciskowi obszar-ników. Okupacja przez chłopów kolonii „San Javier” należącej do wielkiego latyfandyisty, Farraphos, zmusiła rząd do rozpoczęcia prac nad ustawą o wydziałeniu 2 milionów pesos na Fundusz Wywłaszczeniowy. Masowe demonstracje chłopów w całym kraju świadczą o wzmagającej się bojujności ruchu chłopskiego w Urugwaju.

Tocząca się od wielu lat między Brazylią (za którą stoją siły nowojorskich monopolów) a Argentyną, walka o ujście La Platy, tzn. o wpływy polityczne w Montevideo, doprowadziła ostatnio do wzmożonego nacisku amerykańskich imperialistów na posłusznych im batllistów. Wzrost ingerencji amerykańskiej spotkał się jednak z potężnym oporem mas ludowych. Masowe aresztowania działaczy postępowych (m. in. aresztowany został red. nac. organu centralnego KP Urugwaju „Justicia”, Alberto Suarez oraz red. nac. postępowego dziennika „Verdad”, Ramos) doprowadziły do zbrojnych demonstracji mas ludowych, które nie chcą dłużej znosić dolarowego jarzma.

JÓZEF SOŁTYS

Pod terminem: „zespolone lecznictwo” kryje się wiele korzyści dla tysięcy ludzi pracy

Łódź druga w Polsce połączy lecznictwo zamknięte z otwartym

— No cóż — lekarz rozłożył bezradnie ręce — ja nie mogę, tu w poradni, przeprowadzić wszystkich badań potrzebnych do określenia choroby. Musi pani pójść do szpitala, a tam będzie można ustalić diagnozę i rozpocząć właściwe leczenie.

— Ojej, panie doktorze — zafrasowała się pacjentka. — Ale tam będą nowi, inni lekarze, którzy mnie nie znają. A pan doktor już tak dobrze zna moją chorobę wątroby. Może pan pracuje w jakimś szpitalu? Ja bym tam chętnie poszła...

Lekarz uśmiechnął się.

— Niestety, nie pracuję w żadnym ze szpitali.

Wiadomo — pacjenci mają swoich lekarzy, do których przyzwyczajali się, do których mają zaufanie. I nie jest to tylko „fantazja”. Lekarze, którzy stale ich leczą, znają ich organizm i dolegliwości. Pójście do szpitala, to poznanie nowego lekarza i odwrotnie — przez lekarza nowego pacjenta, rozpoczynanie kuracji od początku.

Rozwiązanie tej sprawy, zapewnienie pacjentowi jednolitej, ciągłej opieki lekarskiej, to właśnie cel zespolenia lecznictwa zamkniętego z otwartym, czyli połączenie w jedną całość szpitali z rejonowymi poradniami.

Forma lecznictwa zespolonego stosowana jest od dawna w socjalistycznej służbie zdrowia Związku Radzieckiego. Zespolenie rozpoczęło już w Polsce, a Łódź jest drugim miastem w kraju, gdzie przystąpiono do prac wstępnych. Wydział Zdrowia Prezydium Rady Narodowej przygotował już projekt zespolenia lecznictwa. Będzie ono przeprowadzone w zakresie interny, chirurgii, położnictwa, pediatrii i gruźlicy.

Weźmy dla przykładu jeden ze szpitali łódzkich, obecnie szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Heleny Wolf. Po zespoleniu szpital ten będzie posiadał również oddziały chirurgii i interny. Będzie on przyjmował pacjentów z jednej przychodni rejonowej ogólnej (60 tys. osób) i pacjentki z trzech rejonowych przy-

nych. Te dwa pierwsze przyjmować będą pacjentów z południowej dzielnicy miasta, gdzie brak jest szpitali ogólnych.

Co daje zespolenie lecznictwa pacjentowi? Przede wszystkim to właśnie ciągłość opieki lekarskiej, o której pisałimy na wstępie. Wszyscy lekarze pracujący w poradniach rejonowych lecznictwa otwartego, będą jednocześnie pracować w odpowiednich szpitalach

Równocześnie polepszy się jakość usług lekarskich. Stała współpraca i konsultacje z profesorami i naukowcami (przy każdym z zespolonych szpitali będą istniały polikliniki wszystkich specjalności szpitala) wpłyną na podniesienie poziomu fachowego lekarzy. (w)

Wodne sprawy bezwodnej Łodzi



Jeżeli kiedykolwiek wypadnie nam wskazać osoby, które walczyły przyczyniły się do spopularyzowania sportu pływackiego oraz czasów niedzielnych w pobliżu Łodzi, specjalne słowa uznania trzeba skierować pod adresem projektodawców i realizatorów dużego kąpieliska w Rudzie Pabianickiej.

Nareszcie mamy do dyspozycji większy zbiornik czystej wody. Małi chłopcy, czekający na swą kolejkę na mostku, z którego raz po raz nurkują do wody, nie wiedzą zapewne, kto im stworzył warunki tej przyjemnej zabawy i sportu razem.

I zapewne nigdy nie zastanawiali się nad tym, ile dni i nocy studiowano plan kąpieliska i ile żmudnej pracy kosztowało Prez. Rady Narodowej jego urządzenie.

Ale wysiłek opłacił się świetnie! Ruda Pabianicka jest obecnie miejscem spotkania niezliczonej ilości mieszkańców Łodzi. Brzegi stawów przypominają dziś wielką mozaikę barwnych kostiumów, różnokolorowych płazów i chustek.

Z WIOSEM W RĘKU

Jazda kajakiem może po pewnym czasie wydać się monotonna. Nic więc dziwnego, że na „jeziorze” w Rudzie Pabianickiej liczni amatorzy sportu wioślarskiego urozmaicają ją sobie, polując na motorówki. Płyną za nimi, a rozhuśtani falą, marzą pewnie o karierze wilka morską.

Jest również miejsce i dla tych, którzy od urodzenia stronią od gwaru. Po przepłynięciu kilkunastu metrów ładują oni na wyspie, gdzie w cieniu rozłożystych drzew nikt nie mać ciszy.

W WÓZKACH NA PLAŻĘ

Własnymi środkami lokomocji przyjeżdżają do Rudy na całodniowe wczasy i tacy, którzy poza smoczkiem niewiele jeszcze widzieli w swoim życiu. Zjeżdża ich tu tak wiele, że w przyszłości zajdzie chyba konieczność urządzenia specjalnego parkingu dla wózków dziecięcych.

IM BLIŻEJ, TYM GORZIEJ...

Mniej szczęścia mamy do łódzkich basenów. Na jednym — przy Al. Unii w nieukończoności ciągnie się remont. Nadto w okresie wiosny zapomniano o załatwieniu drobnych pozornie spraw i dopiero teraz odbywa się pogoń przy zakupywaniu wieszaków i zamków do kabin. Czy trochę nie za późno? Czy nie przypomina to przysłowia, że nie czas pszy karmić, kiedy jedzie się na polowanie...

CZY TYLKO DLA ATLETÓW

W pierwszym raporcie z wędrowki naszej po basenach napisaliśmy dosłownie, że na terenie okalającym basen przy ul. Kilińskiego więcej zdziałała natura, niż ręka ludzka. Przypuszczaliśmy, że w ten sposób zdopin gujemy administratorów basenu do żywszej działalności. Udało się nam to jednak tylko częściowo. Bo wymalowanie trampoliny, wstawienie stolika z kasą, zapewnienie obsługi ratowniczej i napełnienie basenu wodą, to jedynie początek zadań, jakie stały przed administratorem tego terenu, radą okręgową Włókniarza.

— Gdzie jest bufet? Gdzie siatka do gry w piłkę? Gdzie piłki do wypożyczenia?

Oto pytania, które płyną tu niestannie z ust tych, co zapłacili za wejście i mają prawo domagać się urządzeń sportowych w szerszym niż „osie od wagoniku” asortymencie. Te osie to nie żart.

Ongiś kursowały na tym terenie wagonetki i ktoś zaopiniował o osi z kołami. Dziś ta zapomniana os jest jedynym, bardzo zresztą przez obecnych cenionym, przyrzędem do ćwiczeń.

Ale na basen uczęszczają nie tylko sami siłacze. Są dzieci. Jest wiele kobiet. I właśnie... dzięki Włókniarzowi — to bardzo liczne grono zamiasz uprawiać zdrowy i przyjemny sport może po wyjściu z wody najwyżej smażyć się nieruchomo na słońcu — co, jak wiado-

mo, nie jest wcale zalecane przez lekarzy.

A co jest z bufetem? Czy ciągle trzeba tylko wysyłać uprzejme zaproszenia do barów mlecznych? Czy dyrekcji barów mlecznych nie wiadomo o tym, iż na terenie Łodzi istnieje duża kąpieliska przy ul. Kilińskiego, które nigdy nie świeci pustkami?

WODA NA „LEKARSTWO”

Jeżeli ktoś z zamiejscowych turystów pierwszy raz znajdzie się nad brzegiem stawu „Ogniwa” na Zdrowiu, zdziwi się zapewne, dla czego łódzianie miejsce to nazywają szumnie ośrodkiem wodnym. Woda w stawie jest brudna, dno muliste, na szpikowane w dodatku rozbitym szkłem. Kapać się się więc nie można. Nie działają przynajmniej, bo figle płata studnia, gdzie indziej porządkuje teren. W tym reorganizacyjnym rozmachu zapomniano tylko o jednym — o robotach przy wysłaniu wianu dna basenu.

„Ogniwo” dba jednak o swój teren. Widać to z prze prowadzanych prac. Tu remontuje się szatnie, tam naprawia studnię, gdzie indziej porządkuje teren. W tym reorganizacyjnym rozmachu zapomniano tylko o jednym — o robotach przy wysłaniu wianu dna basenu.

Jeżeli „Ogniwo” i w roku bieżącym będzie zwlekać z realizacją swych planów, staw wypadnie po prostu zlikwidować lub w najlepszym wypadku przeznaczyć go do dyspozycji rybaków. Ośrodek sportów wodnych może nie posiadać wielu urządzeń, ale woda musi być w nim czysta. Tabliczki w takim ośrodku z groźnymi napisami: kąpanie się surowo wzbronione, wydają nie najlepsze świadectwo administratorom. Bo czy to nie paradoksy, że w ośrodku wodnym za kąpiel można zapłacić mandatem.

W. LACH.

Konik bez głowy

Ilustrowane opowiadanie z wesołym prologiem i smutnym epilogiem



Nie mogli przechodzić spokojnie ul. Piotrkowską p. Grębowski ze swym małym synkiem. Małec zatrzymywał się stale przed placem Teatru Letniego przy ul. Piotrkowskiej 94, na którym stoi codziennie piękny, czarny, osiódłany kucyk, z czerwonym czapraczkiem i ładną uzdą.

Konik ze spokojem obserwuje małych jeźdźców, którzy go dosiadają i pozują fotografowi do zdjęcia, jako „wytrawni” jeźdźcy.

— Ja chcę mieć takiego konika, kup mi go tatusiu — nudził małec — on taki spokojny i grzeczny.

— Jesteś jeszcze za mały synku — poważnie wyjaśnia p. Grębowski — konik mógłby cię kopnąć lub ugryźć.

— No, to kup mi podobnego konia na biegunach, takie ładne widziałem na wystawach.

Dzieciak nudził, prosił, nie spał w nocy spokojnie, śniły mu się galopady na biegunowym koniu. Na naradzie rodzinnej postanowiono kupić chłopcu wymarzonego konia na biegunach.

Radość w domu p. Grębowski była wielka, gdy małec dostał zabawkę — konia na biegunach z oparciem, — wyprodukowanego przez spółdzielnię przemysłu ludowego



otrzymywał garnitur dobrze zrobiony, by piasek miał równo wyszłe kieszenie, a ko szula rękawy, by sztuki materiałów były bez błędów, by zamki do tezek prawidłowo się zamykały, by stalówki nie łamały się przy pisananiu już przy pierwszym użyciu itd. itd. I wcale w tej walce nie będziemy robić wyjątków dla zabawek, nawet wyprodukowanych w Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Zabawka”. Konie na biegunach (znak KT-7-3) produkowane w tej wytwórni, robię są z mokrego drzewa, odpadają im nogi, oparcia, odlatują źle sklejone głowy.

Drobny to na pozór fragment brakorobstwa, ale warto zwrócić nań uwagę. W interesie wszystkich kolegów małego Grębowskiego.



I artystycznego „Zabawka” (Łódź, ul. Piotrkowska 245).

Ale niestety. Śmiechy i zabawy w mieszkaniu trwały zaledwie kilkanaście minut. Nagle głuchy trzask, łoskot i przeraźliwy krzyk dziecka rozległ się w pokoju. Nadbiegli przerażeni rodzice. Sy-

O pracy mężów zaufania

Korzystanie z doświadczeń Tamary Timoszynej pomaga polskim związkowcom

Aktyw związkowy w pracy swojej korzysta coraz szerzej z doświadczeń męża zaufania jednej z grup związkowych Moskiewskich Zakładów Samochodowych im. J. Stalina, tokarza — Tamary Timoszynej. Podstawą politycznej i wychowawczej działalności prowadzonej w grupie związkowej w oparciu o doświadczenia T. Timoszynej, jest ścisła kolektywna współpraca męża zaufania, społecznego inspektora pracy, agitatora kulturalno-oświatowego i delegata socjalno-ubezpieczeniowego.

Umożliwia to natychmiastowe reagowanie na powstające w różnych dziedzinach niedociągnięcia i szybkie ich usuwanie.

Korzystając z doświadczeń Tamary Timoszynej poważne sukcesy w swej pracy uzyskali m. in., aktywiści z grup związkowych w działach turbinowym i maszynowym Elekrowni „Wrocław”.

Idąc za przykładem swej radzieckiej towarzyszkii, w każdej z tych grup zorganizowali oni kolektywną opiekę nad każdym poszczególnym działem produkcyjnym.

Każdy dzień pracy zespoły aktywistów w obu grupach związkowych, rozpoczynają krótką naradą, w czasie której omawiają przebieg pracy, wyniki uzyskane w realizacji planu, powstające trudności i sposoby ich usunięcia. Na naradzie poszczególni członkowie kolektywu podejmują indywidualne zobowiązania, zmierzające do zlikwidowania niedociągnięć i następnego

go dnia zdają sprawozdanie ze swej działalności.

Już pierwszy okres działalności wzorowanej na doświadczeniach Tamary Timoszynej przyczynił się w Elekrowni „Wrocław” do usprawnienia pracy związkowej.

Tak np. brygada Wacława Kondrackiego, która otrzymała zadanie wykonania wzorcowego remontu turbiny, napotkała niespodziewane trudności, wynikające z braku odpowiednich materiałów i narzędzi. Prace tej brygady utrudniła także lekkomyślna postawa niektórych jej członków, którzy nie interesowali się przebiegiem prac remontowych i nie doceniali znaczenia powierzonej im pracy dla realizacji planu pracy zakładu. Wówczas, po naradzie kolektywu aktywistów związkowych z grupy turbiniowej pospieszyli brygadzie z pomocą mąż zaufania tej grupy — Ludwik Suchecki. Jego interwencja w dyrekcji i w wydziale zaopatrzenia usunęła trudności w postaci braku materiałów i narzędzi. Rozmowy z mniej uświadomionymi członkami brygady przekonały ich o znaczeniu wykonywanej pracy dla całości planu. Brygada w okresie wykonywania remontu wydawała z inicjatywy męża zaufania gazetki „blyskawice”, w których podawane były „na bieżąco” wiadomości o postępach robót i o sukcesach uzyskiwanych przez poszczególnych robotników. Wśród członków brygady rozwinęło się wspaniałe wodnistwo. W efekcie — kapitalny remont turbiny został wykonany na 14 dni przed terminem.

Zachęceniu sukcesami w brygadzie Kondrackiego przystąpili ostatnio do wykorzystania doświadczeń Tamary Timoszynej również aktywiści związkowi pozostałych działów elekrowni „Wrocław”.

RADIO

CZWARTEK, 25 CZERWIEC

5.00 (Ł) Wszystkie zmiany pracują rytmicznie. 5.05 Wiadomości. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 (Ł) Z gromad naszego województwa. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka poranna. 7.20 i 17.30 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.40 Muzyka. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Melodie ludowe. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 (Ł) Koncert ork. rozg. łódzkiej PR. 13.40 Utwory muzyki rosyjskiej i radzieckiej. 14.10 Dla dzieci młodszych. 14.30 Dla dzieci starszych. 14.50 Swojskie melodie. 15.10 Kwiat Korei. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wszelchni-

ca Radiowa kurs II. „Zarys historii powszechnej. 16.20 (Ł) Uratował honor zakładów. 16.35 (Ł) „Białe kruid i czarne łabędzie” (ciekawostki muzyczne). 17.00 Wład. popołudniowe. 17.15 Muzyka taneczna. 17.45 (Ł) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 18.00 (Ł) Trybuna Radiosłuchacza. 18.15 (Ł) „Nasz wspólny cel”. 18.30 Odpowiedź fall 49. 18.45 Muzyka. 18.50 Koncert chóru rozg. wrocławskiej. 19.10 Poznaj piękno Języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Dla każdego coś miłego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wład. sportowe. 21.36 Muzyka tan. 22.00 Wszelchni Radiowa kurs II. 22.20 Ekonomia polityczna. 22.20 Symfonia Franciszka Schuberta. 23.10 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Echo głosów

W odpowiedzi na notatkę prasową pt. „Premia”, zamieszczoną w nr 125 z dnia 27 maja br. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyjaśnia, że przyczyną awarii pracy automatów jest złośliwość lub zła wola względnie chęć oszukiwania automatu przez jednostki nieuczciwe i społeczne spośród publiczności, dla wyгоды której automaty zostały zainstalowane. Przyczyną jest również nieznaność instrukcji o postępowaniu się automatem, która jest wywieszona obok aparatu.

W automatach oprócz właściwych monet 50-groszowych, od wymiaru i wagi których zależy właściwa praca automatu znajdują się najróżniejsze monety wycofane z obiegu o podobnych wymiarach, guzikach, spinaczach, zużyte żyłki oraz różnego rodzaju i kształtu blaszki.

Są to zasadnicze przyczyny uszkodzeń automatów, powodujące rozgorzanie i niezadolenie uczciwej części klientów, narazające ich na stratę czasu i niejednokrotnie pieniądze, a Dyrekcję P. i T. na poważne koszty nakładające z konieczności dokonywania czystych napraw i ograniczonej eksploatacji automatów.

LZG w odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w numerze 127 z dnia 10 czerwca br. pt. „Stąd prosty wniosek” wyjaśnia, że restauracja „Roma” zostanie w naj bliższych dniach nastawiona na produkcję dietetyczną. Zamknięcie jej było spowodowane koniecznością dokonania pewnych poprawek w związku z nastawieniem kuchni na produkcję dietetyczną. Po przeprowadzeniu drobnych poprawek zostanie już uruchomiona jako zakład typu dietetycznego.

PRAWNIK radzi

Ryszard Wojtowicz. Głównie. — Stanowisko zjednoczenia jest słuszne z tym, że urlop uzupełniający należy się nie dwutygodniowo, lecz 16-dniowo.

Wanda Frankenberg. — Z listu Pani nie wynika, że PSS zawarła z Panią umowę o pracę wobec czego nie przysługują Pani odškodnowanie. Strata ponosić należy PSS przyjmując Panią na kurs i placąc wynagrodzenie (stypendium).

Po Tygodniu Zdrowia
Wystawa
gazelek ściennych

Wśród wielu imprez V Tygodnia Zdrowia był również konkurs na najlepszą gazetkę ścienną o tematyce ochrony zdrowia i zapobiegania chorobom zakaźnym. W konkursie tym udział wzięło kilkadziesiąt zakładów pracy i szkół.

Obecnie, aby ogół Łódzian mógł zdecydować które z nich są najlepsze i które należy nagrodzić — PCK w Łodzi zorganizował w lokalu własnym (Piotrkowska 236, I piętro) wystawę gazetek ściennych o tematyce Tygodnia Zdrowia.

Wystawa jest czynna w godz. 9.30—19, do dnia 30 bm. włącznie.

Dlaczego Łódzianom wysychają gardła
choć produkcja napojów chłodzących
jest wystarczająca

Nie trzeba czekać do jesieni
z usprawnieniem transportu i dystrybucji

Przed kilku dniami przeprowadziliśmy laboratoryjną analizę zawartości cukru w słodzonych wodach gazowych. Wyniki tej analizy nie były szczególnie pochlebne zwłaszcza dla wytwórni PSS ul. Kilińskiego 81. Wtedy również zapytaliśmy przedstawicieli Łódzkich Zakładów Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego czy zaopatrzenie naszego miasta w piwo i napoje gazowe będzie dostateczne nawet w okresie najzimniejszych upałów.

Otrzymałmy odpowiedź twierdzącą: Łódź będzie zaopatrzona w piwo i napoje gazowe w dostatecznej ilości bez żadnych ograniczeń, produkcja browarów i wytwórni wód jest wystarczająca dla pokrycia zapotrzebowania nawet w najbardziej upalne dni.

Kontrola przeprowadzona przez nas w dniu wczorajszym w spożywczych sklepach i restauracjach łódzkich wykazała jednak, że ich zaopatrzenie w napoje gazowe szwankuje. Oto przykład: Sklep MHD przy ul. Piotrkowskiej

130, który obok piętury i nabiału powinien posiadać napoje chłodzące, w południe 23 czerwca nie posiadał ani piwa, ani wód gazowych. Kierownik sklepu spodziewał się otrzymać transport dopiero w godzinach popołudniowych.

W barze „Snieżka” przy ul. Piotrkowskiej 12 jest tylko piwo i woda mineralna, brak lemoniady i oranżady. Kierownik baru składało zapotrzebowania do browaru nr 1 na cały asortyment napojów, lecz browar nie wywiązał się odpowiednio z dostaw. Również kiosk MHD nr 2 przy ul. Armii Ludowej, obsługiwany przez ten browar nie posiada lemoniady ani oranżady.

Sklep MHD nr 5 przy ul. Nowomiejskiej jest zaopatrzony jedynie w piwo jasne. Kierownik sklepu MHD przy ul. Piotrkowskiej 22 zali się na pracę Państwowej Hurtowni Piwa nr 5 (Łódź, Lipowa 35-37), która dostarcza napojów chłodzących w niedostatecznej ilości, a są dni w których sklep w ogóle nie otrzymuje napojów, zwłaszcza w czasie upału.

W kiosku inwalidów nr 12 przy ul. Armii Ludowej brak było lemoniady, wody sodowej i oranżady.

Kontrola wykazała również, że w wielu sklepach jest pełny asortyment piwa i napojów gazowych. Prosty stąd wniosek: dystrybucja i transport nie funkcjonują należycie w chwilach, gdy mobilizacja całego aparatu przewoźnego piwa i napojów chłodzących jest konieczna. Skoro wytwórnie i browary nadążają z produkcją, to musi być ona w odpowiednim czasie i w odpowiedniej ilości rozprowadzona do sklepów detalicznych tak, by klient w dni upalne mógł w każdym sklepie nabyć wodę sodową, lemoniadę, oranżadę lub piwo bez żadnych ograniczeń.

Przygotowania
do akcji zniwno omlotowej
tematem sesji DRN Łódź-Południe

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe wyznaczyło termin VI sesji DRN na dzień 25 czerwca, godz. 18 w sali strażnicy pożarnej przy ul. Tomaszewskiej 86 w Jędrzejowie. Tematem sesji będzie m. in. omlotowe przygotowania do akcji zniwno-omlotowej.

W dniu 25 czerwca o godz. 17 i 17.40 na Placu Niepodległości będą czekały autobusy MPK w celu przewiezienia radnych i zaproszonych gości do Jędrzejowa. Po zakończeniu sesji uruchomione zostaną dwa autobusy. Jeden w kierunku Chocianowic, drugi Placu Wolności. Przejazd autobusami dla radnych i zaproszonych gości bezpłatny.

V sesja DRN
Łódź-Sródmieście

W piątek, dn. 26 bm. o godz. 17-18 w świetlicy przy ul. Przejazd 58, odbędzie się V sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Sródmieście. Na porządku dziennym m.in. podsumowanie przebiegu akcji sanitarnej-porządkowej w br. oraz zatwierdzenie planu komisji na III kwartał 1953 r.

Notatnik ŁÓDZKI

* Dzisiaj o godz. 18.30 w lokalu NOT, Piotrkowska 102 mgr inż. F. Grzybowski wygłosi odczyt na temat „Transformacja układów geodezyjnych” cz. I.

* Dzisiaj o godz. 18 w sali 17 UE przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się plenarne zebranie rady miejskiej, poświęcone podsumowaniu półrocznej pracy ZOW.

* „Wesoly wieczór w sali Malinowej” rozpocznie się dzisiaj o godz. 21.30. W występach artystycznych udział wezmą artyści: S. Sawin, W. Lustig, H. Szwajcer, R. Frachowicz, M. Stefanicki. Bilety nabywać można w kasie sali Malinowej.

* Szkolne Koło Budowy Warszawy przy Szkole Podstawowej nr 7 w Łodzi (Podmiejska 21) zebrano na budowę Warszawy 300 zł. Kwotę powyższą uczniowie przekazali na konto społecznego funduszu budowy stolicy.

Druga ilustracja
upraw ziemniaczanych
i pomidorów

29 czerwca br. w godzinach od 10 do 14 będzie przeprowadzona druga ilustracja ogólna upraw ziemniaczanych i pomidorów.

Ilustracji dokonają zorganizowane drużyny, w których wezmą obowiązkowo udział osoby wyznaczone przez rejonowych. Wszyscy poszukawcy stonki ziemniaczanej powinni w tym dniu z całą dokładnością przegledać uprawy pomidorów i ziemniaków.

W wypadku znalezienia stonki należy niezwłocznie okazać dostarczyć niezwłocznie do prezydium właściwej dzielnicowej rady narodowej.

Reflektorem
po ŁÓDZI

Dziwny wózek

Panie Redaktorze!
30 kwietnia br. kupiłem w Hali Towarowej PSS przy Placu Barlickiego dziecinny wózek spacerowy za 800 zł. Niebrydki, owszem, podobał się nam i naszej pocieszce. Ale nie długo.

W pierwszych dniach majowych, w czasie spaceru z kół wózka pospadały wszystkie gumy. Naprawa — 50 zł. Po dwóch tygodniach wyjechał przy jednym kole tzw. nit. 14 bm. „rozspalał” się kółko. Wózek nie nadaje się do użytku, trzeba oddać go do naprawy.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że wózek po trochu rozpada się na części składowe, stąd zaś należy wyciągnąć wniosek, że wkrótce naprawy przekroczą wartość wózka. Wydaje mi się, że brakorotliwość jest tu aż nadbitym jałowem. Cechy wózka: K. T. 07-15-2 Sala prod. 25. IV. 53. Fabryka „Wschód” Zazłia k. Żywiec.

Czytelnik S. Ł.

CZWARTEK
25
CZERWIEC
DZIS
Lucji, Wilhelma
JUTRO
Jana, Pawła

WAZNE TELEFONY
Fogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY
APTEK

Apteki: nr 2 (Piotrkowska 95), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Złotnicka 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojkowska 56) nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.
DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szpital m. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5; od

CO? GDZIE? KIĘDY?

godz. 20 do 8 szp. im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15

TEATRY

NOWY (Włocławskiego 15) g. 19 „Henryk VI na łowach”.
POWSZECHNY (Obr. Stałagradu 21) g. 19 „Do żywocia”.
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru”.
MAŁY (Traugutta nr 1) nieczynny
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Krai na umiechu”.
TEATR STUDIO PWSA (Przejazd 34) g. 15 „Mieszczanie”, g. 19.15 „Fircyk w załotach”.
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ g. 20 „Damy i huzary” — Łyszkowice.

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Sadko” dod. „W kraju socjalizmu 2-53” g. 18.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 7.
GDYNIA (Przejazd nr 2)

REKORD (Rzgowska 2)

„Tragiczny pościg” g. 18 20 dozw. od lat 18.

ROMA (Rzgowska nr 84) „Przebieg wyspa” dod. „Płactwo jeziora Maty Balaton”, g. 18.20 dozw. od lat 14.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Trzy opowieści”, g. 18.30 dozw. od lat 7.

SWIT (Bałucki Rynek 1) „Gdzie w Europie” dod. „Od Tawery do Kluchory”, g. 18 20 dozw. od lat 14.

STYLÓWY — nieczynne z powodu remontu.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Poszukiwacze złota”, dod. „Przebieg sportu wy 5-51”, g. 16 18 20 dozw. od lat 12.

WISŁA (Przejazd 1) — „Sadko” dod. „W kraju socjalizmu 2-53” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12.

WŁOKNIARZ (Próchnika 18) „Tragiczny pościg” dod. „Kobiety na woj polski”, g. 16, 18 20 dozw. od lat 18.

WOLNOSC (Napierkowskiego 16) „Pan Fabre” dod. „Wielkie dni muzyki polskiej”, g. 16.30 18.30 20.30 dozw. od lat 18.

ZACHETA (Złotnicka 26) „Wielkie polowanie” dod. „Symulant”, g. 18 20 dozw. od lat 7.

Pracownicy poszukiwani

Tokarzy metalowych, spawaczy elektrycznych i robotników do straży p-pożarowej zatrudnia natychmiast Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Mleczarskiego Łódź ul. Łomżyńska 13-15. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 1749-K

Palacza kotłowego zatrudni od zaraz Farbiarnia i Wykończalnia im. Pstrowskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutera 42. (Daw. Strzel. Kaniowskich). 1748-K

Kierownika magazynów technicznych, tkaczy, wóźniców, robotników na trzepakach i gospodarczych zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej Łódź ul. Pabianicka 184-186. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1750-K

Inżynierów lub techników instalacji zewnętrznych wod. kan., gazu i c. o. z dłuższą praktyką dla opracowywania założeń projektowych dla osiedli i pracy w dziale uzbrojenia terenu, poszukuje DBOR w Łodzi ul. Ciesielska nr 27. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny. 1730-K

Inżyniera - agronoma na stanowisko kierownika gospodarstwa rolnego w pobliżu Łodzi, referenta do działu zaopatrzenia, magazynierkę i bufetową do stołówki, wykwalifikowaną maszynistkę, szewców, krawców oraz wóźnicę zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Gwardii Ludowej w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny ul. W. Wróblewskiego nr 19. 1741-K

Kierowników sklepów spożywczych oraz sprzedawców na stragany za wynagrodzeniem prowizyjnym — zatrudni natychmiast MHD Art. Spoż. Łódź-Południe. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysami do Sekcji Personalnej ul. Piotrkowska 154 I piętro. 1744-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr ZAURMAN specjalista skórno weneryczne 8-9.30 4-6 Narutowicza nr 2 (8020-G)
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórno 8-9.30, 3-5 Piotrkowska 106. (8269-G)

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerka choroby kołce, niepłodność Czwarta — szósta Piotrkowska nr 33 (7774-G)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórno płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą — piątą (7984-G)

LOKALE

SAMOTNY na poważnym stanowisku poszukuje od zaraz pomieszczenia sublokatorskiego. Dzwonić 228-40. (7891-G)

2 POKOJE w śródmieściu z umeblowaniem kuchni, łazienki oraz 1 pokój z umeblowaniem kuchni, łazienki zamienić na 2-3 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty nr 7793, składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96.

DUŻY słoneczny pokój bez wygód, parter, zamienić na pokój z kuchnią. Władomość tel. 225-31. (7789-G)

FELCZERZY
FELCZER homeopata — Marcelak kamica, żółciowa, hemoroidy, zastrzyki. Narutowicza 81 m. 14 (7808-G)

KUPNO — SPRZEDAŻ
KUPUJĘ wózek wielonóżny zagraniczny. Anon. Struga 4 sklep

DYREKCJA Targowiska Miejskich w Łodzi Al. Parkowa nr 4 zakupi kłocę do rąbania mięs, nowe i używane.

FOTEL inwalidek ogumiony, stan pierwszorzędny sprzedam. Włocławskiego 19-5.

SAMOCHOŁ Adler sprzedam (stan bardzo dobry). Władomość tel. 107-13 godz. 18-20.

OPONY z felgami, skrzynka biegów DKW, ścianki (przebieżania) sprzedam. Tel. 137-61.

PLAC sprzedam 1500 m kw. (przystanek tramwajów zgierski — Chelmy). Tel 113-24.

SPRZEDAM maszynę — „Singer” damska, stan bardzo dobry. Nowotki 4-3 Andrzejewski 12-16. (7265-G)

ROZNE
FOTOGRAFIE nagrobkowe na porcelanie wykonuje „Światłodruk” — Łódź, Piotrkowska 46 (w odwróceniu) (1736-K)

OBOWIĘ zniszczone, zam szwe skórzane, odzież zam farbuje, Piotrkowska 111 (podwórzo)

RADIOODBIORNIKI — słuchawki, baterijne, na prawia, zestawy, zamienia zakład radio-techniczny, Łódź, ul. Nowotki nr 2 (Zakład przeniesiony z ul. Piotrkowskiej nr 46).

ZGUBIŁO legitymację szkolną na nazwisko Janusz Michka wyd. przez III Szkołę TPD.
ZGUBIŁO legitymację. Zw. Zaw. na nazwisko Stefania Michałak, Łódź, Nowotki 5. (7627-G)
ZGUBIŁO legitymację. Zw. Zaw. oraz kartę meldunkową na nazwisko Bonze Jerzy zam. Łódź, ul. PKWN nr 4, m. 8
ZGUBIŁO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty i prawo powożenia koni na nazwisko Władysław Sierota, ul. Włocławskiego 47, m. 9b.
SKRADZIONO legitymację uczniowską Technikum Mechaniki Rolnej na nazwisko Witold Józefiak.
ZGUBIŁO legitymację. Zw. Zaw. nazwisko Witold Grzybowski, Rzgowska nr 20. (7655-G)
ZGUBIŁO legitymację. Zw. Zaw. nr 035909-7269 Rokiel Zofia, Socjalna 35-2. (7794-G)
ZGUBIŁO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty Natalii Ujazdowska, ul. Lipowa 26-6.
ZGUBIŁO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty Władysław Gronek, ul. Gen. Bema 6. (7781-G)
ZGUBIŁO legitymację. Zw. Zaw. Stefan Kuc, Łódź, ul. Białostocka 12.
ZGUBIŁO wejsciówkę fabryczną Alieja Staszewska, Żelazna 15.
ZGUBIŁO wejsciówkę fabryczną na nazwisko Danuta Sobór Aleksandrow, 11 Listopada 104.
ZGUBIŁO wejsciówkę fabryczną Halina Kurek, ul. St. Czarnieckiego 6, m. 5. (7786-G)
ZGUBIŁO wejsciówkę fabryczną na nazwisko Adamczyk Jan.

ZGUBIŁO wejsciówkę fabryczną na nazwisko Władysława Katarzyna, ul. Żakąta 87 (7792-G)
ZGUBIŁO legitymację. Zw. Zaw. na nazwisko Helena Wisłewska.

ZGUBIŁO wejsciówkę fabryczną na nazwisko Władysława Katarzyna, ul. Żakąta 87 (7792-G)
ZGUBIŁO legitymację. Zw. Zaw. na nazwisko Helena Wisłewska.

SKRADZIONO

legitymację. Zw. Zaw., wejsciówkę fabryczną, Stanisława Chojniska, Kilińskiego 133.
wejsciówkę fabryczną, nazwisko Weronika Matulak, Przędzalniana 26.
III szkołę TPD na nazwisko — Krzysztof Chomiczewski.
Zaw. Jadwiga Miller, Mielczarskiego 26.
legitymację. PŁ na nazwisko Albin Czerwczak. (7665-G)
legitymację. ZZZK nr 123183 na nazwisko Stanisław Jędrzejczak.
legitymację. studentką nr 1115 WSE w Łodzi na nazwisko Zofia Małachowska.

kartę zemleśniczą wyd. przez Prez. Miejskiej Rady Narodowej Wydział Przemysłowy na nazwisko Jerzy Elert, Franciszkańska 100
legitymację. Zw. Zaw. Bronisława Kędzia, Łódź, Kapliczna 22.
legitymację. szkolną PŁ na nazwisko Zygmunt Pietruszewski.
kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty Emilia Babel ul. Wesoła 11, m. 7. (7683-G)
legitymację. szkolną na nazwisko Alfred Kowalski, Sienkiewicza 28.
kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty, Wiesława Młynarczyk, Wólczańska 121.
legitymację. Zw. Zaw. i wejsciówkę fabryczną na nazwisko Janina Franus, Wojska Polskiego 19.

legitymację. Zw. Zaw. na nazwisko Stefania Dukiewicz, Łódź, Grabowa 16. (7694-G)
legitymację. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Helena Choraża, Pojezińska 27.
legitymację. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Roman Wnukowski, Suwalska 3, m. 32. (7696-G)

STANISŁAW TUROWSKI

mgr nauk handlowych
prac. Wydziału Finansowego PRN m. Łodzi
ur. dnia 5. II. 1887 r. w Warszawie, zmarł dnia 21 czerwca 1953 r.
W zmarłym tracimy sumiennego i ofiarnego pracownika.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 czerwca 1953 r., o godz. 17-18 w kaplicy na Starym Cmentarzu.
Rada Miejsca Zw. Zaw. Prac. Państw. i Społecznych przy Wydziale Finansowym PRN m. Łodzi.

wejsciówkę fabryczną. Zenona Krzysztofiak, Limanowskiego nr 80-36.
kartę meldunkową wyd. przez Prezydium GRN Stanisław Michał zam. Zawadów.
kartę meldunkową Kłta Jan, Grocholice wydana przez Prez. GRN Łękawa.
świadectwo dojrzałości Państwowego Liceum Handlowego w Białej Podlaskiej na nazwisko Sobotka Barbara.
kartę meldunkową, legitymację Ubezpieczalni Społ., legitymację służbową wydat. przez PCD — Łódź, Wincenty Kociszewski Jaracza 21.
legitymację. nr 879263 wydat. przez Zarząd Powiatowy w Radomsku na nazwisko Helena Chobot. (7709-G)
legitymację. studentką na nazwisko Mieczysław Szostak, Zielona 65.

legitymację. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Stanisław Frydrych zam. Janówka gm. Gańków pow. Brzeziny. (7751-G)
wejsciówkę fabryczną 884 na nazwisko Michałina Przybylska. (7713-G)
wejsciówkę fabryczną na nazwisko Józefa Marlańska, Garbarska 8. (7716-G)
potwierdzenie zgłoszenia rej. 289 na prowadzenie magla ręcznego wydane przez PDZ RN Łódź-Północ na nazwisko Justyna Stanisława. (7896-G)
kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Genowefa Strażnik, Piotrkowska nr 114. (7718-G)
wejsciówkę fabryczną, Władysława Popińska, Poprzeczna 5, m. 13. (8318-P)

WYDAJE INSTYTUT PRAFI „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-06. Red. nac. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 283-00, wawa. 36 oraz 228-39. *Ziast sportowy 208-95, *Ziast kult. 141-10, dział miesięski 143-80 i 283-00, wawa. 40 i 114-22.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 ul. 111-50 i 114-75 czynny 8-18 w soboty 8-14.
Cena w prenumeracie pocztowej 8 zł miesięcznie

Redakcja KOLEJNIK REDAKCYJNE
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 150 (2778)

Iness rekordzistą świata w rzucie dyskiem

Dla wielu znawców lekkatleki wydawało się, że dotychczasowy rekord świata w rzucie dyskiem należący do Gordiana (USA) i wynoszący 56.97 jest granicą ludzkich możliwości. Tego samego dnia byliśmy wówczas gdy rekord należał do Włocha Consofiniego i wynosił 54.56.

Obecnie mistrz olimpijski Iness (USA) pobił rekord świata Gordiana uzyskując doskonały wynik 57.94.

Na boiskach zagranicznych

W meczu piłkarskim Szwecja pokonała Danię 3:1.

W Stuttgarcie Herman (Belgia) uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 3000 m — 8:06.6, zwyciężając swego rodaka Reiffa.

Na pływalni krytej w Moskwie rekord ZSRR w pływaniu na 200 m st. motylokokowym ustanowił Bisenko w czasie 2:33.9.

W stolicy Rumunii odbył się międzynarodowy mecz w siatkówkę żeńskich i męskich reprezentacji Węgier i Rumunii. W obu spotkaniach zwyciężyli gospodarze. Siatkarki wygrały 3:0, a siatkarze 3:1.

Włóknarz gra w Warszawie z Lotnikiem

W nadchodzącą niedzielę piłkarze Włókniarza rozegrają kolejny mecz o mistrzostwo II Ligi w Warszawie z miejscowym Lotnikiem.

Ponadto odbędą się następujące mecze:

Gwardia Bydgoszcz — Kolejjarz Warszawa.

Górnik Bytom — Gwardia Lublin.

Górnik Wałbrzych — Włóknarz Kraków.

Stal Sosnowiec — Ogniwo Tarnów.

Spółnia Warszawa — Gwardia Kielce.

Kolejarz Leszno — OWKS Bydgoszcz.

Mecze te zakończą rundę wiosenną rozgrywek o mistrzostwo II Ligi. Do rozegrania pozostałe mecze przesu-

Letnia Spartakiada Gwardii

Po rozegraniu Spartakiady Gwardii w kolarstwie, zapasach, podnoszeniu ciężarów i boksie w Łodzi, obecnie sportowcy tego zrzeczenia przygotowują się do Spartakiady letniej, która zorganizowana zostanie w końcu sierpnia w Krakowie i obejmie następujące galeje sportowe: piłkę nożną, gimnastykę pływanią, lekkoatletykę, koszykówkę, siatkówkę, szczypiornik, tenis ziemny i strzelanie.

W związku z rozgrywkami piłkarskimi, na terenie Łodzi odbędzie się szereg spotkań eliminacyjnych. I tak: w dniu dzisiejszym Gwardia Łęczyca

spotka się z Gwardią Łódź, a Gwardia Zduńska Wola walczyć będzie z Wielunem. W przyszłym tygodniu rozegrane zostaną spotkania półfinałowe.

5 lipca w Łodzi reprezentacja Gwardii wojewódzkiej spotka się z reprezentacją Gwardii z Poznania. Zwycięska drużyna wysłana zostanie na turniej do Krakowa. W związku z dzisiejszym meczem zawiadania się wszystkich piłkarzy Gwardii łódzkiej, że zbiorą zawodników przed wyjazdem do Łęczycy wyznaczona została na godzinę 15.30 w lokalu Gwardii przy ul. Stalina 17.

— Trudno mi wprost wyrazić, jak głęboko jesteście wam wdzięczni! — powiedziała wzruszona Maria Aleksandrowna.

— Jestem szczęśliwy, że mogłem zasłużyć na takie uczucie — uśmiechając się odparł Sergiusz Jefremowicz.

W pokoju zapanowała napięta cisza; mogłoby się wydawać, że ciekawość obecnych nie została jeszcze całkowicie zaspokojona. Maria Aleksandrowna i Walentyna wpatrywały się uparcie w Pawła; wewnętrzny głos mówił im, że Paweł zada jeszcze Igoszynowi pewne pytanie. Nie wiadomo jednak, ile czasu trwałoby milczenie, gdyby nagle nie rozległo się ciche, melodyjne izwonienie. To Pietusza, pochłonięty opowiadaniem Sergiusza Jefremowicza, nacisnął niechcący guziczek pod główką do nakręcania zegarka.

— Czas leci, a my nadal nic nie wiemy! — z żartobliwym wyrzutem w głosie odezwał się dyrektor.

— Tak, tak, nic nie wiemy! — gorąco podtrzymała go Walentyna.

— Warto by już wszystko wygarnąć na stoł — przytaknął Samotiosow.

— Niech już tak będzie, Sergiuszu Jefremowiczu! — powiedział Paweł. — Jeśli macie ochotę, opowiedzcie gościom, dlaczego od samego początku ustosunkowaliście się do mnie tak przychylnie.

— W takim razie musicie mnie zwolnić z pewnej obietnicy.

— Znam tylko jedną waszą obietnicę i zdaje mi się, że właśnie o nią chodzi. Jak doszliście do tego?

— Niech już tak będzie, Sergiuszu Jefremowiczu! — powiedział Paweł. — Jeśli macie ochotę, opowiedzcie gościom, dlaczego od samego początku ustosunkowaliście się do mnie tak przychylnie.

— W takim razie musicie mnie zwolnić z pewnej obietnicy.

— Znam tylko jedną waszą obietnicę i zdaje mi się, że właśnie o nią chodzi. Jak doszliście do tego?

— Niech już tak będzie, Sergiuszu Jefremowiczu! — powiedział Paweł. — Jeśli macie ochotę, opowiedzcie gościom, dlaczego od samego początku ustosunkowaliście się do mnie tak przychylnie.

— W takim razie musicie mnie zwolnić z pewnej obietnicy.

— Znam tylko jedną waszą obietnicę i zdaje mi się, że właśnie o nią chodzi. Jak doszliście do tego?

— Niech już tak będzie, Sergiuszu Jefremowiczu! — powiedział Paweł. — Jeśli macie ochotę, opowiedzcie gościom, dlaczego od samego początku ustosunkowaliście się do mnie tak przychylnie.

SPORT

Łódź-Warszawa 4:0 (4:0)

Borucz cztery razy wyjmował piłkę z bramki Piękna gra Pohla i Barana

I tym razem piłkarze Włókniarza w rozegranym wczoraj meczu towarzyskim z reprezentacją Warszawy wykazali dobrą formę i odnieśli zdecydowane zwycięstwo 4:0. Piżemy o włókniarzach, bo reprezentacja Łodzi składała się w dużej części z piłkarzy II Ligi spod znaku Włókniarza.

Obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Warszawa — Borucz, Polak, Zieliński, Budziński, Woźniak, Szczawiński, Czorny, Gawronski, Miklaszewski, Gogolewski i Cehelik.

Łódź — Szczurzyński, Walczak, Urban, Baran, Jańczyk, Koźmiński, Jezierski, Pilarski, Kokot, Pohl II, Kubocza.

W drużynie łódzkiej był więc tylko jeden gracz spoza rona piłkarzy Włókniarza. Był nim Pohl II z GWKS. Piłkarz ten wypadł nadspodziewanie dobrze. Był zdobywcą 2 bramek. Po zmianie stron

stracił nieco tempa, ale Niemniej Pohl stwarzał szereg niebezpiecznych momentów pod bramką przeciwnika i zasłużył na pochwałę. Jest to rzeczywiście dobry napastnik, który umie poprowadzić akcję na boisku.

Drugim graczem, który zresztą wyróżnił się niejednokrotnie, jest Baran. Sledząc jego wszystkie zagrania przychodziliśmy wczoraj raz po raz do wniosku, że utalentowany ten piłkarz nie stracił ze swej formy i gra jak za najlepszych lat swej wspaniałej kariery sportowej. Wykopy je go były klasyczne, a egzekwowany wolny, w wyniku którego padła bramka, może być przedmiotem zazdrości wielu najlepszych piłkarzy.

Przytomnie grał Szczurzyński w bramce, a trzeba przyznać, że miał on kilka bardzo trudnych piłek.

Już w 10 min. padła bramka dla Włókniarza, bowiem łodzianie z miejsca zaczęli atakować bramkę Borucza. Akcja rozwija się pięknie i Borucz wylapywał raz po raz niebezpieczne piłki, lecz musiał skapitulować przed niskim strzałem Pohla.

Ambitni piłkarze Warszawy chcą koniecznie wyrównać i Miklaszewskiemu udaje się oddać celny strzał na bramkę łodzian, ale Szczurzyński wspaniale obronił i wynik pozostaje nadal 1:0.

Lecz nie na długo.

W 27 min. Pilarski umieszcza piłkę w siatce, strzelając z bliskiego dystansu. Jest już 2:0.

W 33 min. łapie piłkę na głowę Pohl, a Borucz wyjmuje ją z bramki. Wynik wzrasta do 3:0. Znosił się na smrotną porażkę Warszawy, bowiem grad piłek nie ustaje. W 35 min. Baran ze strzału wolnego zdobywa czwartą bramkę dnia.

Do przerwy wynik brzmi 4:0. Po zmianie stron tempo

gry słabnie i nie pada ani jeden celny strzał. Do końca utrzymuje się wynik 4:0 na korzyść Łodzi.

Pięć minut przed końcem meczu jesteśmy świadkami konfliktu na boisku, w wyniku którego sędzia Szperling usuwa z boiska Polaka i Kubocza. Nie wiemy jakie będą z tego konsekwencje, ale należy spodziewać się, że obaj usunięci z boiska piłkarze zostaną ukarani i kto wie czy w nadchodzącą niedzielę z Lotnikiem będzie mógł grać Kubocza.

Publiczności około 8 tysięcy. (n)

Motocykliści startują na trawie

Ze wszystkich galei sportu motorowego wyciągi na torze trawiastym są, ze względu na brak tego rodzaju imprez w mieście naszym zupełnie nieznanymi. Dotychczasowy monopol na tego rodzaju wyciągi motocyklowe posiadały w Polsce dwa miasta: Poznań i Warszawa.

W Poznaniu co roku odbywały się wielkie zawody o złoty kask, ścigające na tor trawiastym około 100 tys. widzów. W roku bieżącym wyciągi te zgromadziły na starcie wszystkich najlepszych motocyklistów Polski oraz zaproszonych przez organizatorów motocyklistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jak w Poznaniu, tak i w Warszawie odbywają się co roku wyciągi na torze trawiastym na Stuzewcu o puchar nowej Warszawy.

Regulamin wyciągów na torze trawiastym został zmieniony. Za wody składają się tylko z biegów w poszczególnych kategoriach, a zwycięzca zostaje zawodnik uzyskujący najlepszy czas.

28 czerwca r. o godz. 15 na torze, przy ul. Armii Czerwonej nr 28 odbędzie się po raz pierwszy w Łodzi wyciągi motocyklowe na torze trawiastym zorganizowane przez sekcję motorową ZS Włókniarz z okazji III Krajowego Zjazdu Włókniarzy i Dni Morza. Impreza ta będąca bardzo atrakcyjną zapowiada się ciekawie ze względu na start wszystkich czołowych motocyklistów Łodzi z żużlowcami na czele.

Wyciągi składają się będą z pięciu biegów w poszczególnych kategoriach, a więc: kategoria 125 cm sześć, 250 cm sześć, 350 cm sześć, powyżej 350 cm

1 Szybowcowe Mistrzostwa Polski



W Lesznie odbywają się szybko-cowowe mistrzostwa Polski z udziałem zawodników z całej Polski. W czasie trwania mistrzostw Ewa Nehay z Krakowa ustanowiła rekord świata w konkurencji przelotu docelowo-szybkościowego. Na zdjęciu: Ewa Nehay przed szybko-cowcem. CAP

Budowlani pływają

Rada Okręgowa ZS Budowlanych zawiadania, że treningi członków sekcji pływackiej odbywają się na basenie Unii przy ul. A. Struga 63.

Treningi odbywają się cztery razy w tygodniu w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godzinach od 16 do 18.

Sprzedają już bilety na wyciągi ślizgaczy

Od dziś w PTTK sprzedawane będą bilety wstępu na tor regatowy w Rudzie Pabianickiej, gdzie w nadchodzącą niedzielę o godzinie 17 odbędzie się organizowane przez Radę Okręgową Włókniarza wielkie regaty ślizgów motorowych o puchar ufundowany przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego”. Zapowiedź zorganizowania regat w Łodzi obudziła duże zainteresowanie wśród miłośników sportów wodnych w Łodzi i niewątpliwie w dniu zawodów zbiorą się nad brze-

gami pięknego jeziora tłumy mieszkańców naszego miasta.

PTTK w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 70 sprzedaje bilety w cenach 2 zł dla młodzieży i 5 zł dla dorosłych. Warto w bilety wstępu zaopatrzyć się wcześniej celem uniknięcia niepotrzebnego tłoku przy wejściu do Ośrodka Sportów Wodnych.

Mistrzostwa Polski Ogniwa w tenisie

Wyznaczone zostały do Łodzi mistrzostwa Polski tenisowe Ogniwa. W poszczególnych miastach odbywają się obecnie rozgrywki eliminacyjne celem wyłonienia najlepszych zawodników, którzy ostatecznie walczyć będą w Parku Poniatowskiego w dniach od 16 do 20 lipca o pierwsze rakietki wspomnianego zrzeczenia.

Wśród znanych zawodników wymienić należy Herbsta z Krakowa, Kornejuka i Maniewską z Sopot, Krawczykową i Bojanowską z Gdańska oraz Nowickiego z Łodzi.

Turniej tenisowy Ogniwa zgromadzi 28 zawodników i 12 zawodniczek.

Kurs samochodowo-motocyklowy

Polski Związek Motorowy w Łodzi organizuje kursy samochodowo-motocyklowe. Szkolenie odbywać się będzie na zasadach odpłatności i nieodpłatności, na stepny turnus szkolenia nieodpłatnego rozpocznie się już w pierwszych dniach lipca 1953 r. dla kandydatów obywateli polski, rocznik 1933, 1934, 1935, 1936.

Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Motorowego w Łodzi, ul. Przejazd 15. Na kursy odpłatne przyjmowani są kandydaci do wolnych roczników, wykłady odbywają się w godzinach popołudniowych.

Przed raidem kolarskim „Szlakiem PKWN”

W pełnym toku są przygotowania do II raidu kolarskiego PTTK „Szlakiem PKWN”.

Tegoroczny raid kolarski PTTK odbędzie się w warunkach polowych. Dla uczestników raidu wybudowane będą miasteczka namiotów w Kazimierzu, Koźmińcach i w okolicach Wilanowa.

Kolumnie rajdowej towarzyszyć będą wozy-bufety, zaopatrzone w suchy prowiant i napoje.

Uczestników II raidu wlicza się na trasie prowadzącej prace z fabryk, dzieł przybyszających na kolonach letnich oraz ludność wiejska mających miejscowości. W uroczystościach powitania kolarzy wezmą udział zespoły

światlicowe, fabryczne i wiejskie. M. in. przewidziano w programie występy lubelskich zespołów artystycznych w parku w Lublinie.

Chelm na powitanie kolarzy przygotowuje oprócz występów zespołów świetlicowych również kiermasz książkowy.

W Korfentach w Państwowej Stadnini Koni odbędzie się zawody hippiczne.

W Warszawie uczestnicy II raidu wezmą udział w wielkiej defiladzie sportowców i turystów obrazującej rozwój i umasowienie sportu i turystyki w Polsce Ludowej.



— To bardzo proste i niezwykle zarazem... Jeśli będziemy się trzymali porządku chronologicznego, to cała sprawa wygląda tak: pewnego dnia córka mojego współpracownika, urzędniczka bankowa Sima T. opowiedziała mi na wieczorze w naszym klubie, że w skarbcu banku znalazło się jakieś niezwykle cudo. „Nie widzieliście jeszcze w życiu czegoś podobnego, Sergiuszu Jefremowiczu! Radzę wam obejrzeć!”

Jestem człowiekiem z natury ciekawym, toteż nie dziwnego, że zatelefonowałem do dyrektora banku: „Cóż to a cuda macie u siebie?” — „Przyjdźcie — sami zobaczycie”. Natychmiast poszedłem do banku. Dyrektor, zanim przyszedł do rzeczy, rozpoczął ze mną dyplomatyczną rozmowę o sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, o tym, że ludzie, walcząc o wykonanie powojennej pieciolatki, nie szczędzą środków materialnych, że często składają w banku większe lub mniejsze sumy, przy czym trafiają się zupełnie wyjątkowi ofiarodawcy. Oto, na przykład, zjawili się w banku pewien młodzieniec, poprosił o przyjęcie go przez dyrekto-

ra, oświadczył, że pragnie złożyć klejnoty rodzinne „do rozporządzenia rządu”, przedstawił się jako Iwanow, podpisał akt darowizny, pożegnał się i wyszedł...

— Iwanow? — roześmiała się Maria Aleksandrowna i zauważywszy zdziwione spojrzenie Walentyny szepnęła: — Słuchaj, słuchaj uważnie!

— Cóż ofiarował państwu ów młodzieniec? Cudo w pełnym znaczeniu tego słowa: kolekcję wspaniałych almarynów, przepięknych w kolorze i cudownie ozdobionych. Kto mógł się zdobyć na tak drogi dar?

Moja znajoma, Sima T., narysowała mi taki portret owego młodzieńca: twarz sympatyczna, słusznego wzrostu, ubrany przyzwoicie, mówi po rosyjsku bez żadnego akcentu — jednym słowem, znaków szczególnych ani na lekarstwo. Rób, co chcesz z takim!

Ciekawość nie dawała mi spokoju. „Dowiedz się, co to za człowiek, przyjrzyj mu się dobrze poprosi, żeby pozwolił ci uściskać rękę. Przecież to doprawdy niezwykle: oddał państwu prawdziwy skarb i znikł, nie powiedziawszy ani słowa o sobie. Tak skromnych ludzi rzadko się spotyka!”

Czas upływał szybko i zaczynałem już tracić nadzieję, że uda mi się kiedykolwiek odnaleźć niezwykle ofiarodawcę, gdy pewnego dnia do mieszkania mego wbiegła Sima: „Zdaje się, że znalazłem go!” — „Któż to taki?” — „Na razie nie wiadomo” — „Gdzie go widziano?” — „Wczoraj w kinie” — „To aktor filmowy?” — „Przyjdźcie sami, dowiecie się o wszystkim od Zoii”.